



Słonecznych wakacji

Słonecznych wakacji

Słonecznych wakacji

PRZED WAKACJAMI

Na maj i na czerwiec przesunęło się uzgadnianie zasad rozdziału pieniędzy na podwyżki wynagrodzeń w uczelniach publicznych. Można było stosowne ustalenia przyjąć już w kwietniu. Niby już było wiadomo, że rezerwa celowa zostanie uruchomiona, lecz ostrożność wzięła górę. Rektorzy i związki zawodowe woleli poczekać na informacje, jaka konkretna kwota zostanie przekazana uczelni. Kwota ta, szczególnie uwzględniając posuchę ostatnich lat, jest dość spora, lecz nie zawrotna. Po uwzględnieniu pochodnych od wynagrodzeń i środków na zwiększenie trzynastki za rok 2013, przypuszczam, że przeciętnie brutto będzie to pomiędzy 200 zł i 300 zł.

Ze strony władz uczelni są zgłaszane obawy, czy w przyszłym roku zostaną uwzględnione skutki przechodzące obecnej podwyżki. (Chodzi o odpowiednie zwiększenie dotacji w kolejnych latach.) Przedstawiciele ministerstwa wyraźnie mówili, że skutki przechodzące będą uwzględnione, lecz zaznaczali, że o podziale dotacji między uczelnie decyduje algorytm podziału. Trzeba to odczytać w taki sposób: w przyszłym roku globalne środki do podziału zostaną zwiększone o tegoroczną kwotę na podwyżki, natomiast uczelnie dostanie kwotę, która

wyniknie z algorytmu. Tu trzeba przypomnieć, że według zapowiedzi, w przyszłym roku zapowiadane jest kolejne zwiększenie wynagrodzeń.

Jakie zasady rozdysponowania podwyżki zostaną przyjęte w uczelniach? Tym razem zasadniczą kwestią jest, czy rozdzielać podwyżkę kwotowo, kwotą taką samą dla każdego pracownika, czy też różnicować wysokość podwyżki, np. dla poszczególnych grup pracowniczych. Wydaje się, że większość organizacji zakładowych będzie proponowała, by była to kwota taka sama dla każdego pracownika, by uznać tę podwyżkę jako rekompensującą kilkuletnią inflację, bardziej dotkliwą dla osób o niższych zarobkach. Jest to stawianie na solidarność wśród pracowników.

Oddzielną kwestią jest, czy podwyżką zostaną objęci wszyscy pracownicy. Ministerstwo nalicza kwotę na podwyżki dla poszczególnych uczelni uwzględniając liczbę etatów opłacanych z dotacji podstawowej. Nie uwzględniono więc np. pracowników domów studenckich. Tu stanowisko związków jest chyba jednolite – ci pracownicy też powinni dostać podwyżkę. W niektórych uczelniach mogą być problemy z przyjęciem tej zasady.

W wielu uczelniach rektorzy będą proponowali, by wydzielić pewien procent środków na podwyżki uznaniowe. Nie sędzę, aby związki zawodowe zgodziły się na wydzielenie kwoty stanowiącej więcej niż 20%. Oczywiście, podwyżki uznaniowe też należy rozdzielać wg kryteriów uzgodnionych ze związkami zawodowymi. Te kryteria można uzgodnić jako obowiązujące dla całej uczelni, lub scedować ich uzgodnienie na wydziały.

Związki zawodowe będą pilnowały, by podwyżka służyła głównie zwiększeniu płacy zasadniczej. W niektórych uczelniach władze uczelni mogą forsować inny sposób doliczenia podwyżki. Będą tu przywoływane argumenty o niepewności co do środków, które będą przyznane uczelniom w przyszłym roku. Tylko wzrost płacy zasadniczej gwarantuje trwałość poprawy wynagrodzeń.

Warto nadmienić, że o sprawnym i pomyślnym przebiegu negocjacji w znacznym stopniu będzie decydować wspólne, zgodne, stanowisko reprezentatywnych związków zawodowych działających w uczelni. No i może przed wakacjami pracownicy niektórych uczelni publicznych dostaną trochę więcej złotych – podwyżka naliczana jest od 1 stycznia tego roku. W większości uczelni wypłata podwyżek przesunie się zapewne na miesiące wakacyjne.

***** **

Rząd przyjął założenia kolejnej noweli prawa o szkolnictwie wyższym. Jest kilka pozytywnych propozycji, lecz prawdopodobnie większość wyszczególnionych założeń przekształci się w regulacje ustawowe niekorzystne dla funkcjonowania szkolnictwa wyższego. Nie uwzględniono opinii KSN w sprawie utrzymania dotychczasowych rozwiązań, że stroną właściwą do podpisywania ponadzakładowego układu zbiorowego pracy dla pracowników uczelni publicznych jest minister nauki i szkolnictwa wyższego. Oznacza to dążenie do pozbawienia pracowników uczelni wyższych zwykłej drogi do negocjowania w sprawie środków z budżetu państwa na wynagrodzenia. Przewidywane przeze mnie nadanie KRASP uprawnienia do zawierania Ponadzakładowego Układu Zbiorowego Pracy będzie w praktyce dodatkową przeszkodą w staraniach o odpowiednie finansowanie zadań szkolnictwa wyższego, bo rektorzy są takimi samymi petentami wobec ministra nauki i szkolnictwa wyższego, jak i wszyscy pracownicy. Nie ma wyjścia. Nasz Związek musi protestować.

***** **

W Akademii Górniczo-Hutniczej odbyło się spotkanie przedstawicieli sekretariatów NSZZ „Solidarność”: Górnictwa i Energetyki, Metalowców, Przemysłu Chemicznego, Przemysłu Spożywczego, Budownictwa i Przemysłu Drzewnego oraz Krajowej Sekcji Nauki. Omawiano współdziałanie przemysłu z nauką. (*Informację o tym spotkaniu i komunikat z tego spotkania zamieszczamy na str. 25 i 26.*) To bardzo cenna inicjatywa. Powiązanie gospodarki z nauką jest jednym z najważniejszych warunków rozwoju naszego Kraju.

Janusz Sobieszczański

DZIAŁANIA KRAJOWEJ SEKCJI NAUKI NSZZ „S” PROGRAM PREZYDIUM RADY KSN NSZZ „S”

z dn. 06.04.2013 r. w Warszawie (Komentarze w nawiasie kursywą)

1. Stanowisko KSN w sprawie dialogu społecznego w szkolnictwie wyższym (w tym główne postulaty do MNiSW w kontekście przewidywanej podwyżki).
(Przygotowujemy wspólne wystąpienia z ZNP. Zasadnicze postulaty: podwyżki w uczelniach na podstawowe miejsce pracy, uzgadniane ze związkami zawodowymi, zagwarantowanie tzw. skutków przechodzących.)
2. Stanowisko KSN w sprawie ostatnich zwolnień na Uniwersytecie Medycznym w Łodzi.
(Zwolnienia te oparte są na wykorzystaniu art. 125 p.u.s. W statucie Uniwersytetu Medycznego znalazło się następujące sformułowanie: „Stosunek pracy z mianowanym nauczycielem akademickim może być rozwiązany w trybie art. 125 Ustawy – na mocy decyzji Rektora, po uzyskaniu opinii Senatu - z innych ważnych przyczyn, w szczególności: 1) likwidacji jednostki organizacyjnej, w której zatrudniony jest nauczyciel akademicki; 2) braku obciążenia dydaktycznego.” Zwolniono ostatnio 30 nauczycieli akademickich, w tym 4 profesorów i 3 doktorów habilitowanych.)
3. Załamanie finansowania uczelni wyższych z tzw. DS. (stanowisko?).
(Dochodzą sygnały o znaczącym zmniejszeniu tzw. dotacji statutowej (DS). Np. na UJ o około 20%. Proszę o przekazywanie informacji o zmniejszeniu DS. do Biura KSN.)
4. Sprawozdanie z przygotowania obrad Rady KSN w Lublinie.
5. Niektóre aspekty przygotowania akcji protestacyjnej na przełomie września i października.
6. Sprawa funduszu świadczeń socjalnych (tzw. poprawka nr 14).
7. Sprawa możliwości obniżania składek w świetle dokumentów EI. *(patrz załącznik)*
8. Sprawa prześladowań członków KSN w związku z usunięciem artefaktów postleninowskich przed Stoczną Gdańską (stanowisko).
(Patrz <http://leszek3czarny.salon24.pl/497717.lenin-wiecznie-zywy-tym-razem-w-krakowie> i odnośniki tamże.)
9. Podsumowanie manifestacji, pikiet oraz innych akcji solidarnościowych uczelni i instytutów w dniu strajku generalnego na Śląsku (26.03.2013).
10. Sprawy lokalne.
11. Wolne wnioski.

STANOWISKA z dn. 06.04.2013 r.

**KRAJOWA SEKCJA NAUKI
NSZZ**

SOLIDARNOŚĆ

ul. Waryńskiego 12, lok. A 221
00-631 WARSZAWA
☎/☎ (+48 22) 825 73 63
☎ (+48 22) 234 98 78
e-mail: kns@interia.pl

<http://www.solidarnosc.org.pl/~kns>

L.p.27/W/2013

Warszawa, dn. 8 kwietnia 2013 r.

Stanowisko Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” w sprawie obniżenia dotacji podstawowej na badania statutowe Warszawa, 6 kwietnia 2013 r.

KSN NSZZ „Solidarność” z niepokojem odnotowuje obniżenie o prawie 20% podstawowej dotacji statutowej na rok 2013 w uczelniach i instytutach badawczych. Dzieje się to w sytuacji, w której całkowity budżet na dotację statutową w tzw. rozdziale budżetowym 73005 jest nawet nieco wyższy nominalnie niż w poprzednim roku budżetowym. Tak znaczący spadek najważniejszej części dotacji statutowej jest zatem wynikiem nie tyle spadku finansowania ile – powołujemy się na wyjaśnienia ministerialne – zastosowania dotychczasowych procedur podziału tej dotacji. Procedury te prowadzą już od kilku lat do kapryśnych i niestabilnych rozstrzygnięć finansowych, wpływając na obniżenie poziomu naukowego jednostek naukowych.

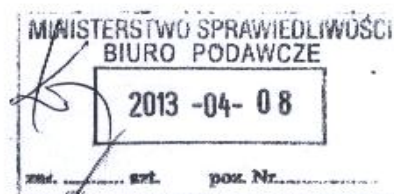
Wzywamy Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego do zmiany stosowanych procedur na takie, które są przyjazne jednostkom naukowym i zapewniają optymalny poziom stabilności.

Przewodniczący KSN NSZZ „Solidarność”



Edward Malec

Minister Sprawiedliwości
Jarosław Gowin



Szanowny Panie Ministrze,

Przekazuję poniżej pogląd ludzi „Solidarności” szkół wyższych i nauki na sądowe reperkusje niesławnej historii z bramą Stoczni Gdańskiej. Byłbym wdzięczny – wyrażam tutaj zdanie 20 tysięcy członków KSN – gdyby doprowadził Pan do przerwania prześladowań sądowych działacza KK NSZZ „Solidarność” Pana Jacka Smagowicza oraz członka KSN Pana Doktora Mirosława Boruty.

Z poważaniem

Prof. dr hab. Edward Malec

Do wiadomości: Prezes Krajowej Rady Sądowniczej – Antoni Górski.

**Stanowisko Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”
w sprawie prześladowań członków KSN
w związku z usunięciem artefaktów post-leninowskich przed Stoczną Gdańską
Warszawa, 6 kwietnia 2013 r.**

Prezydium Rady KSN NSZZ „Solidarność” z niepokojem śledzi prześladowania przez instytucje państwowe członków zarówno Komisji Krajowej jak i naszej Sekcji, w związku z usunięciem artefaktów post-leninowskich przed Stoczną Gdańską. Nasz zdecydowany sprzeciw budzi fakt, że nie przesłuchuje się tych, którzy napis nad bramą stoczni umieścili lub o jego umieszczeniu zdecydowali – jak Prezydent Gdańska Pan Adamowicz – urągając zasadzie niegloryfikowania zbrodni totalitarnych.

Przed krakowskim Sądem Rejonowym toczy się rozprawa przeciwko członkowi Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” doktorowi Mirosławowi Borucie. Jak wynika z jego wyjaśnień, znalazł się on w gronie osób, które spontanicznie zebrały się 16 listopada przed budynkiem Komendy Policji w Krakowie. Nie był on przewodniczącym ani organizatorem tego zgromadzenia, o co jest oskarżony przez policję. Spontaniczne zgromadzenie było wyrazem solidarności z przesłuchiwanym w tym dniu Jackiem Smagowiczem, członkiem Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, który współuczestniczył w usuwaniu napisu „im. Lenina” z bramy Stoczni Gdańskiej.

Żądamy przesłuchania tych, którzy napis umieścili, urągając zasadzie niegloryfikowania zbrodni totalitarnych i prowokując niepokoje społeczne. Wzywamy do zaprzestania prześladowań członka KSN doktora Boruty oraz członków KK NSZZ „Solidarność”, którzy wykonywali swoją obywatelską powinność.

Przewodniczący KSN NSZZ „Solidarność”

Edward Malec

KRAJOWA SEKCJA NAUKI

NSZZ

SOLIDARNOSĆ

ul. Waryńskiego 12, lok. A 221

00-631 WARSZAWA

☎/☎ (+48 22) 825 73 63

☎ (+48 22) 234 98 78

e-mail: kns@interia.pl

<http://www.solidarnosc.org.pl/~kns>

L.p. 30/W/2013

Warszawa, dn.06.04.2013 r.

Stanowisko Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” w sprawie dialogu społecznego

Warszawa, 6 kwietnia 2013 r.

Prezydium Rady KSN NSZZ „Solidarność” z niepokojem odnotowuje lekceważenie przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego dialogu ze związkami zawodowymi, o czym świadczy chociażby zaniechanie negocjacji zasad podziału środków finansowych na podwyżkę wynagrodzeń pracowników uczelni publicznych.

Spotkanie, które odbyło się w MNiSW w dniu 21 marca br. miało charakter informacyjny, a zgodnie z zapowiedzią ministerstwa miało mieć charakter negocjacyjny – wypracowania zasad podziału tych środków dla uczelni. Jest to kolejne spotkanie, w którym związkowcom zamiast dyskusji przekazywana jest decyzja podjęta przez minister Barbarę Kudrycką.

Zdarzenie to potwierdzają napływające z różnych branż związkowych informacje, że obecny Rząd nie prowadzi i nie ma zamiaru prowadzić dialogu społecznego. Spotkanie 21 marca br. jest nie pierwszym takim przykładem – wcześniej MNiSW zignorowało projekt Ponadzakładowego Układu Zbiorowego Pracy opracowany przez KSN. Konstatujemy to z żalem, bowiem dialog społeczny jest standardem w państwach demokratycznych.

Nie ma dialogu z MNiSW. Dlatego apelujemy w tej formie do minister Barbary Kudryckiej, aby Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego:

- i) rekomendowało uzgadnianie zasad podwyżek w uczelniach publicznych ze związkami zawodowymi – tak jak nakazuje prawo w instytucjach sfery budżetowej;
- ii) odstąpiło od utrwalania patologii wieloletowości i przekazało środki na podwyżki tylko dla zatrudnionych w podstawowym miejscu pracy oraz dla pracowników nigdzie nie zatrudnionych w podstawowym miejscu pracy i zatrudnionych na ulamkach etatów;
- iii) zagwarantowało uczelniom tzw. skutki przechodzące tych podwyżek w roku 2014.

Przewodniczący KSN NSZZ „Solidarność”



Edward Malec

ul. Waryńskiego 12, lok. A 221

00-631 WARSZAWA

☎/☎ (+48 22) 825 73 63

☎ (+48 22) 234 98 78

e-mail: kns@interia.pl

<http://www.solidarnosc.org.pl/~kns>

KRAJOWA SEKCJA NAUKI

NSZZ

SOLIDARNOSĆ

Warszawa, 6 kwietnia 2013 r.

List do Komisji Zakładowych

Szanowni Państwo, Drogie Koleżanki i Drodzy Koledzy,

W najbliższych tygodniach rozpocznie się najprawdopodobniej procedowanie w Sejmie kolejnej nowelizacji ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym oraz innych ustaw. Wiele z zaproponowanych zmian jest niekorzystnych dla środowiska akademickiego. Odnosiliśmy się do nich w naszej opinii z końca grudnia 2012 r. (patrz strona domowa KSN NSZZ „Solidarność”).

Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność” wykorzystwała wszystkie możliwe proceduralne środki wyrażenia sprzeciwu wobec zapowiadanej nowelizacji; pozostały nam działania publiczne – ogłoszenia i artykuły prasowe, inne akcje medialne, udział w akcjach protestacyjnych organizowanych przez NSZZ „Solidarność”.

Apeluję o udział w czerwcowej akcji referendalnej zapowiedzianej przez KK NSZZ „Solidarność” o zorganizowaniu strajku ogólnopolskiego.

Apeluję o zorganizowanie lokalnych konsorcjów komisji zakładowych, które w oparciu o pomoc z Zarządów Regionów NSZZ „Solidarność” przeprowadzą akcje informacyjne, protestacyjne i medialne.

Apeluję o szczególnie staranne przygotowanie tradycyjnych już akcji na inaugurację roku akademickiego.

Przewodniczący KSN NSZZ „Solidarność”



Edward Malec

**Pan Jacek JEZERSKI**

Prezes Najwyższej Izby Kontroli

skr. poczt. P-14

00-950 Warszawa

Pani Iwona HICKIEWICZ

Główny Inspektor Pracy

ul. Krucza 38/42

00-926 Warszawa

Dotyczy: nieprawidłowości w zakresie naliczania i wydatkowania środków Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych w uczelniach publicznych.

Do Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”, zrzeszającej zakładowe organizacje związkowe z wielu wyższych uczelni, docierają niepokojące informacje o coraz liczniejszych nieprawidłowościach, związanych z naliczaniem i wydatkowaniem środków Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych w uczelniach publicznych. Sygnały te mają tendencję narastającą, a nieprawidłowości sygnalizowane przez organizacje związkowe pokazują, że w odniesieniu do poszczególnych uczelni w grę wchodzi kwoty sięgające nawet kilkunastu milionów złotych (!). Środki te pochodzą z dotacji budżetowych, przekazywanych przez ministrów nadzorujących uczelnie (art. 92 i nast. ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym, j.t. Dz. U. z 2012 r., poz. 572 z późn. zm.; dalej: P.s.w.), a więc są to środki publiczne.

Mimo, iż zgodnie z art. 101 ust. 4 P.s.w. roczne sprawozdania finansowe uczelni podlegają badaniu przez biegłego rewidenta, to okazuje się, że w praktyce rewidenci nie interesują się stanem i prawidłowością naliczania Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych. Przykładowo: w Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie corocznie biegli rewidenci wydawali pozytywne opinie na temat gospodarowania budżetem uczelni, a mimo to przed Sądem Okręgowym w Olsztynie, po długotrwałym procesie, została zawarta ugoda pomiędzy stronami (uczelnia a wszystkimi związkami zawodowymi), na mocy której władze Uniwersytetu zobowiązały się do przekazania na konto Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych należnej kwoty w wysokości ponad 19 mln zł, tytułem zaniżonych odpisów na fundusz w latach 2005-2008.

Zgodnie z art. 157 ust. 1 P.s.w.: „Dla pracowników uczelni publicznych tworzy się odpis na Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych w wysokości 6,5% planowanych przez uczelnię rocznych wynagrodzeń osobowych”. Ponadto przepis art. 157 ust. 3 P.s.w. obliuguje do naliczenia na jednego byłego pracownika uczelni publicznej, będącego emerytem lub rencistą, odpisu w wysokości 10% rocznej sumy najniższej emerytury lub renty z roku poprzedniego, ustalonej zgodnie z art. 94 ust. 2 pkt 1 lit., a ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (j.t. Dz. U. z 2009 r. Nr 153, poz. 1227 z późn. zm.). Oba wymienione odpisy tworzą w uczelni publicznej jeden fundusz (art. 157 ust. 4 P.s.w.). Jednocześnie ustawodawca przyjął, że powyżej przytoczone normy prawne mają charakter *lex specialis* w stosunku do przepisów ustawy z dnia 4 marca 1994 r. o Zakładowym Funduszu Świadczeń Socjalnych (j.t. Dz. U. z 2012 r. poz. 592 z późn. zm.), które stosuje się w sprawach nieuregulowanych w P.s.w.

W związku z działaniami Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, zmierzającymi do zwiększenia autonomii uczelni publicznych, po wejściu w życie P.s.w. dotacja budżetowa przekazywana jest bez wskazywania szczegółowego jej podziału, bowiem zgodnie z art. 100 ust. 2 P.s.w.: „Uczelnia publiczna prowadzi samodzielną gospodarkę finansową na podstawie planu rzeczowo-finansowego, zatwierdzonego przez senat uczelni, zgodnie z przepisami o finansach publicznych oraz o rachunkowości”. Ciała kolegialne, jakimi są senaty uczelni, nie są przygotowane merytorycznie do kontroli prawidłowości naliczania odpisu na Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych (ZFŚS). W wielu uczelniach zaniżany jest odpis na ZFŚS, przy czym jest to dokonywane w najróżniejszy sposób, a organizacje związkowe nie zawsze mają możliwość skontrolowania działań pracodawcy, który ukrywa przed przedstawicielami załogi niektóre informacje, niezbędne do podjęcia działań zapobiegawczych.

Najczęstsze uchybienia to:

- 1) naliczanie ZFŚS od zaniżonej podstawy (nieuwzględnianie tzw. „honorariów” – części wynagrodzenia zasadniczego pracowników naukowych i naukowo-dydaktycznych, objętej 50% kosztami uzyskania

- przychodów; przy obliczaniu odpisu na emerytów i rencistów uwzględnianie mniejszej ich liczby albo zaniechanie naliczenia; niedokonywanie korekty odpisu w przypadku zwiększenia rocznych środków na wynagrodzenia; nienaliczanie odpisu od środków przeznaczonych na dodatkowe wynagrodzenie roczne);
- 2) nieprawidłowe wykorzystywanie środków funduszu (finansowanie wynagrodzeń niektórych pracowników, związanych z działalnością socjalną; pokrywanie kosztów remontów i wyposażenia obiektów socjalnych; wypłacanie świadczeń bez zachowania kryterium socjalnego).

Stosowane są także bardziej wyrafinowane mechanizmy, np. zakup nieruchomości ze środków ZFŚS z przeznaczeniem na działalność socjalną, a po kilku latach sprzedaż nieruchomości z przekazaniem uzyskanych środków na inny rachunek uczelni; zawłaszczanie środków ze spłat pożyczek i kierowanie ich na inny rachunek uczelni.

W obliczu trudnej i niepewnej sytuacji finansowej wielu uczelni, rektorzy coraz częściej traktują środki ZFŚS jako rezerwę i nieoprocentowany kredyt, „pożyczając” środki ZFŚS, które – z mocy art. 12 ust. 1 ustawy o ZFŚS – winny być gromadzone na odrębnym rachunku bankowym. Ponieważ organizacje związkowe najczęściej nie mają możliwości uzyskania wszystkich informacji, związanych z operacjami prowadzonymi z udziałem środków z ZFŚS, dlatego zdarza się, że środki „pożyczone” przez pracodawcę nie są zwracane na rachunek ZFŚS.

Wprawdzie zakładowe organizacje związkowe zostały wyposażone przez ustawodawcę w legitymację procesową przed sądem pracy do dochodzenia od pracodawcy zwrotu środków ZFŚS wydatkowanych niezgodnie z przepisami lub przekazania należnych środków na ZFŚS (art. 8 ust. 3 ustawy o ZFŚS), jednakże stwarza to po stronie związków zawodowych określone problemy, związane z pozyskaniem dowodów, zaangażowaniem profesjonalnego pełnomocnika, a także powstaniem otwartego konfliktu z pracodawcą. Ponadto nie wszystkie nielegalne działania pracodawcy nadają się do dochodzenia w tym trybie.

W związku z tym, dostrzegając narastające w wielu uczelniach problemy, związane z gospodarowaniem środkami ZFŚS, Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność” zwraca się z uprzejmą prośbą o zainteresowanie opisanymi wyżej problemami przez wyspecjalizowane organy kontrolne.

Najwyższa Izba Kontroli, jako konstytucyjny organ kontroli państwowej, jest uprawniona m.in. do kontroli działalności państwowych osób prawnych (art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 23 grudnia 1994 r. o Najwyższej Izbie Kontroli, j.t. Dz. U. z 2012 r. poz. 82 z późn. zm.), a takimi są właśnie publiczne wyższe uczelnie (art. 12 P.s.w.). Dopuszczalny zakres kontroli jest bardzo szeroki, bowiem obejmuje legalność, gospodarność, celowość i rzetelność (art. 5 ust. 1 ustawy o NIK).

Z kolei Państwowa Inspekcja Pracy jest organem powołanym do sprawowania nadzoru i kontroli przestrzegania prawa pracy (art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 13 kwietnia 2007 r. o Państwowej Inspekcji Pracy, j.t. Dz. U. z 2012 r. poz. 404 z późn. zm.), przy czym na mocy przepisów powołanej ustawy oraz art. 12a ust. 2 ustawy o ZFŚS inspektorzy pracy są uprawnieni do występowania do sądu grodzkiego z wnioskiem o ukaranie w przypadku stwierdzenia popełnienia wykroczenia, polegającego na naruszeniu przepisów ustawy o Zakładowym Funduszu Świadczeń Socjalnych.

W wyniku przeprowadzonych uprzednio działań kontrolnych Najwyższej Izby Kontroli wykazanych w *Informacji o wynikach kontroli wykorzystania środków publicznych przez szkoły wyższe* (KNO-4101-02/00/2010), ustalono m.in., że w 4 skontrolowanych uczelniach publicznych (spośród 27 objętych kontrolą) nielegalnie finansowano w latach 2008-2010 koszty działalności ze środków Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych (ZFŚS) na kwotę 40.167,8 tys. zł. „W wystąpieniach pokontrolnych skierowanych do rektorów uczelni publicznych Najwyższa Izba Kontroli wniosła o [...] zaprzestanie wykorzystywania na finansowanie bieżącej działalności środków Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych [...]” (s. 36-38 w/w informacji).

Powyżej przytoczone dane potwierdzają, iż w uczelniach występują opisane nieprawidłowości, przy czym z naszego rozeznania wynika, że od czasu kontroli NIK nie tylko one nie zmały, lecz znacząco wzrosły.

W związku z powyższym prosimy o zaplanowanie kolejnych działań kontrolnych, w celu zapobieżenia nieprawidłowemu wykorzystywaniu środków publicznych – z jednoczesnym naruszeniem uprawnień pracowników uczelni.

Przewodniczący KSN NSZZ „Solidarność”



Prof. Edward Malec

Do wiadomości:

Rada Szkolnictwa Wyższego i Nauki Związku Nauczycielstwa Polskiego

PROGRAM PREZYDIUM RADY KSN NSZZ „S”

z 11.05.2013 r. w Warszawie

1. Sprawozdanie z przygotowania obrad Rady KSN w Lublinie (Kolega Kaczor).
2. Niektóre aspekty przygotowania akcji protestacyjnej w czerwcu oraz na przełomie września i października, w związku z nowelizacją ustawy o szkolnictwie wyższym. (List techniczny – Koleżanka Sapor) Kwestia przeprowadzenia referendum strajkowego, jeśli KK podejmie taką decyzję.
3. Stanowisko KSN w sprawie ewaluacji jednostek naukowych (Kolega Gutowski).
4. Stanowisko w sprawie odstąpienia od uzgadniania podwyżek.
5. Instytut Geodezji i Kartografii.
6. Stanowisko KSN w sprawie zachowania elementarnych zasad moralnych w procesie przyznawania grantów naukowych (EM).
7. Sprawa nowego pomieszczenia dla Biura KSN NSZZ „Solidarność”.
8. Informacja o wynikach kontroli Komisji Rewizyjnej KSN.
9. Propozycja zmian PUSW dotyczących RGNiSW (Kolega Sobotko?).
10. Wnioski ze sprawy obniżenia składek do EI.
11. Sprawy lokalne.
12. Wolne wnioski.

**KRAJOWA SEKCJA NAUKI
NSZZ**

SOLIDARNOŚĆ

ul. Waryńskiego 12, lok. A 221

00-631 WARSZAWA

☎/☎ (+48 22) 825 73 63

☎ (+48 22) 234 98 78

e-mail: knsn@interia.pl

<http://www.solidarnosc.org.pl/~knsn>

Warszawa, dnia 11.05.2013 r.

Stanowisko Prezydium Rady Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” w sprawie wyboru Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego na kadencję 2014 - 2017

Autonomia nauki i szkolnictwa wyższego – ściśle powiązana z wolnością nauczania, badań naukowych i twórczości artystycznej – powinna stanowić fundament tworzenia prawa obowiązującego w tych obszarach. Pomimo swojej niedoskonałości, prawo obowiązujące przed wprowadzeniem ostatniej nowelizacji ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym sankcjonowało to założenie chociażby w sposobie wyłaniania przedstawicieli nauczycieli akademickich wchodzących w skład Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego. Nauczyciele akademicy z poszczególnych grup uczelni, podzieleni według kurii, wybierali swoich reprezentantów, przez co realizowane były założenia dotyczące przedstawicielskiego charakteru samej Rady, a także następowało wzmocnienie ustawowego rozdzielenia tej funkcji w stosunku do bieżącego zarządzania uczelniami. Wprowadzając połączenie obszaru szkolnictwa wyższego z nauką całkowicie zmieniono sposób wyboru członków nowej Rady. Pozostaje otwartym pytanie co do rzeczywistego rozdzielenia ustawowo zapisanego członkostwa w Radzie Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego, z bieżącym zarządzaniem sferą nauki i szkolnictwa wyższego, skoro wyboru dokonują Konferencje Rektorów, Prezydium PAN oraz Rada Główna Instytutów Badawczych. Dodatkowe wprowadzenie przedstawicieli pracodawców zmienia przedstawicielski charakter Rady na reprezentatywny w stosunku do głównych aktorów sceny nauki i szkolnictwa wyższego. Podział ten tworzy jednak w obowiązującej regulacji głęboką niesymetrię społeczną, ponieważ dyskryminuje stronę reprezentatywnych związków zawodowych.

Uważamy, że należy dokonać jak najszybszych zmian prawnych skutkujących przywróceniem podmiotowości Rady w stosunku do reprezentowanych środowisk nauki i szkolnictwa wyższego, dlatego proponujemy:

Dotychczasowy przepis art. 46 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym (jednolity tekst: Dz. U. z 2012 r. poz. 572, z późn. zm.) proponujemy podzielić na dwa punkty i nadać im następujące brzmienie:

Art. 46. 1. W skład Rady wchodzi:

- a) nauczyciele akademicy posiadający tytuł naukowy profesora lub stopień naukowy doktora habilitowanego, wybrani przez środowisko spośród nauczycieli szkół reprezentowanych w Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich oraz Konferencji Rektorów Zawodowych Szkół Polskich w liczbie 21,
- b) nauczyciele akademicy posiadający stopień naukowy doktora, wybrani przez środowisko spośród nauczycieli szkół reprezentowanych w Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich oraz Konferencji Rektorów Zawodowych Szkół Polskich w liczbie 6.

Ponadto proponujemy:

– w art. 46 ust. 1 dodanie pkt. 7 w brzmieniu następującym:

7. przedstawiciele reprezentatywnych organizacji związkowych, w rozumieniu ustawy z dnia 6 lipca 2001 r. o Trójstronnej Komisji do Spraw Społeczno-Gospodarczych i wojewódzkich komisjach dialogu społecznego (Dz. U. Nr 100, poz. 1080, z późn. zm.) działających w uczelniach, wyłonionych przez organizacje związkowe – po jednym z każdego związku.

– skreślenie ust. 2 w art. 46c.

Uzasadnienie:

Obecnie przepis art. 46 ust. 1 pkt. 1 nie zapewnia, że zgodnie z art. 45 ust. 1 Rada „będzie wybieralnym organem przedstawicielskim nauki i szkolnictwa wyższego”, gdyż nie gwarantuje obecności w Radzie przedstawicieli nauczycieli akademickich ze stopniem doktora, a ponadto obowiązujący tryb ich wyboru przez Konferencje Rektorów pozbawia tę grupę nauczycieli wpływu na wybór swoich przedstawicieli do Rady.

W konsekwencji w składzie RGNiSW może zabraknąć przedstawicieli najliczniejszej grupy nauczycieli akademickich, jaką są doktorzy. Klóci się to z powszechnie przyjętymi zasadami demokratycznej reprezentacji całego środowiska w ciałach przedstawicielskich. Będzie to wydarzenie bez precedensu, przekreślające wieloletni dorobek tej grupy nauczycieli akademickich i położy się cieniem na dalszym funkcjonowaniu nowej Rady.

Uważamy, że w systemie demokratycznym powinna być zachowana symetria w reprezentatywności strony pracodawców (pracodawcy w postaci rektorów i przedstawicieli PAN i Instytutów Badawczych oraz pracodawcy zewnętrzni) oraz strony pracowników i interesariuszy jakim są przedstawiciele studentów, doktorantów oraz przedstawiciele pracowników (w postaci przedstawicieli związków zawodowych). Obowiązujące unormowania tworzą asymetrię – pracodawcy są pełnoprawnymi członkami Rady, a przedstawiciele pracowników – związki zawodowe, mogą jedynie uczestniczyć w posiedzeniach plenarnych Rady jako obserwatorzy (z głosem doradczym). Brak w składzie Rady równoprawnych przedstawicieli pracowników dyskryminuje stronę reprezentatywnych związków zawodowych, co w systemie demokratycznym jest ewenementem.

KSN NSZZ „Solidarność” z całą mocą podkreśla, że podstawą dla prawidłowego funkcjonowania systemu szkolnictwa wyższego jest autonomia i samorządność uczelni oraz demokratyzacja jej struktur. W naszym przekonaniu, na forum ogólnokrajowym odnosi się to przede wszystkim do roli Rady Głównej, jaką odgrywa ona w systemie szkolnictwa wyższego i zagwarantowania reprezentowania w jej strukturze nauczycieli akademickich ze wszystkimi stopniami i tytułami naukowymi.

Przewodniczący KSN NSZZ „Solidarność”



Edward Malec

ul. Waryńskiego 12, lok. A 221

00-631 WARSZAWA

☎/☎ (+48 22) 825 73 63

☎ (+48 22) 234 98 78

e-mail: kns@interia.pl

<http://www.solidarnosc.org.pl/~kns>

KRAJOWA SEKCJA NAUKI

NSZZ



L.p. /W/2013

Warszawa, dn. 11.05.2013 r.

Stanowisko Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” w sprawie wyłonienia kandydata na stanowisko dyrektora Instytutu Geodezji i Kartografii w Warszawie

Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność” wyraża głębokie zaniepokojenie wyłonieniem przez komisję konkursową kandydatury dra Marka Baranowskiego na stanowisko dyrektora Instytutu Geodezji i Kartografii w Warszawie na kadencję 2013-2017.

W naszej ocenie dr M. Baranowski, który jest dotychczasowym dyrektorem Instytutu, dopuścił do upadku jego poziomu naukowego. Liczba samodzielnych pracowników naukowych w czasie kierowania Instytutem przez dra M. Baranowskiego zmniejszyła się z 12 do 4, przy czym nie w każdym przypadku było to odejście na emeryturę. W konsekwencji, z dniem 31 stycznia 2010 r., zawieszono z mocy prawa uprawnienia IGiK do nadawania stopnia doktora nauk technicznych w zakresie dyscypliny geodezja i kartografia, a następnie cofnięto je. W ciągu całej pięcioletniej kadencji dyrektora M. Baranowskiego nie było w IGiK ani jednej promocji doktorskiej. Rutynowa kontrola NIK, przeprowadzona w roku 2011, zwróciła uwagę na degradację naukową Instytutu (wystąpienie pokontrolne NIK z dnia 17 października 2011 r., ozn. KNO-4110-04-01/2011, R/11/009), jednakże zalecenia kontrolerów nie zostały zrealizowane. W tym stanie rzeczy uprawnione jest stwierdzenie, że dotychczasowe kierownictwo IGiK nie ma wizji jego rozwoju, co potwierdzają wyniki oceny Instytutu.

Powyższe informacje dowodzą, że dr M. Baranowski nie powinien być brany pod uwagę jako kandydat na dyrektora Instytutu Geodezji i Kartografii. Tym bardziej nie powinien nim zostać, zwłaszcza biorąc pod uwagę dochodzące do nas sygnały o istotnych nieprawidłowościach w procedurze konkursowej.

Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność” – mając na względzie dobro i przyszłość Instytutu Geodezji i Kartografii oraz zatrudnionych w nim pracowników – apeluje do Rady Naukowej IGiK o negatywne zaopiniowanie oraz do Ministra Administracji i Cyfryzacji o niepowoływanie dra Marka Baranowskiego na dyrektora IGiK w kolejnej kadencji.

Przewodniczący KSN NSZZ „Solidarność”



Edward Malec

ul. Waryńskiego 12, lok. A 221

00-631 WARSZAWA

☎/☎ (+48 22) 825 73 63

☎ (+48 22) 234 98 78

e-mail: ksn@interia.pl

<http://www.solidarnosc.org.pl/~ksn>

KRAJOWA SEKCJA NAUKI

NSZZ



L.p. 38/W/2013

Warszawa, dn. 11.05.2013 r.

Stanowisko Prezydium Rady Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” w sprawie kategoryzacji jednostek naukowych

Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność” po raz kolejny zwraca uwagę na niepokojące konsekwencje wcielenia w życie ROZPORZĄDZENIA MINISTRA NAUKI I SZKOLNICTWA WYŻSZEGO w sprawie kryteriów i trybu przyznawania kategorii naukowej jednostkom naukowym. Obawiamy się, że przyznanie nowych kategorii według zasad opisanych w omawianym rozporządzeniu z dnia 13 lipca 2012 r. (Dz. U. 1 sierpnia 2012 r., poz. 877 oraz późniejsza nowelizacja) nie przyczyni się ani do wzrostu prestiżu nauki polskiej w świecie ani do podniesienia jej na wyższy poziom. Prawdopodobnym skutkiem tej procedury będzie zniszczenie lub osłabienie dobrych jednostek naukowych.

W zakończonym właśnie pierwszym etapie wyłoniono z blisko tysiąca zgłoszonych jednostek naukowych 61 Grup Wspólnej Oceny (GWO), w skład których wchodzi od 1 do 96 jednostek wspólnie ocenianych, przy średniej liczebności nieco poniżej 16 jednostek. Wśród nich jest 18 składających się z jednej lub dwóch jednostek, co stanowi 29,5% wszystkich GWO. Stosowność reguł wspomnianego Rozporządzenia jest w przypadku tych miniaturowych GWO co najmniej wątpliwa.

Nowy algorytm ma zapewnić zakwalifikowanie do kategoryzacji C przynajmniej 30% wszystkich jednostek naukowych, prowadząc do eliminacji jednostek najsłabszych. Przy założeniu standardowego przebiegu kategoryzacji każda GWO zostanie podzielona na 3 części o mniej więcej jednakowej liczebności, z których każda zostanie zakwalifikowana do swojej kategorii. Co to oznacza, prześledzimy na przykładzie GWO oznaczonej jako **SI2FA**, grupującej 9 jednostek Polskiej Akademii Nauk, które dotąd (przejściowo z jednym wyjątkiem) lokowały się w kategorii A. Po wykonaniu algorytmu w sposób poprawny uzyskuje się ranking jednostek, w którym 3 jednostki zostaną zdegradowane do kategorii C, a 3 inne – do kategorii B. W przypadku jednostek PAN *dotacja statutowa*, ściśle powiązana z przyznaną kategorią, stanowi dla nich więcej niż połowę budżetu, dochodząc nawet do 85%. W wyniku dokonanego procesu zniszczonych zostanie kilka dobrych jednostek naukowych w dyscyplinie, która jest dobrze notowana w międzynarodowych porównaniach.

Powyższy wynik i tak jest wariantem optymistycznym, bo przy chybionym wyborze **jednostek referencyjnych** jeszcze więcej jednostek naukowych otrzyma kategorie B i C. I nie będą to jedynie jednostki obiektywnie słabe lecz także niektóre dotąd najlepsze, bo wynik kategoryzacji obarczony jest znaczną składową losową. Może się okazać, że tylko „ręczne sterowanie” czy całkowicie arbitralne decyzje, albo wręcz *reverse engineering* (dobór jednostek referencyjnych pod koniec procedury) – nie przytoczone w Rozporządzeniu – okażą się jedynym racjonalnym wyjściem z katastrofalnej sytuacji, ku której nieuchronnie – jak się wydaje – zmierzamy.

Apelujemy do Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego o powstrzymanie obecnej procedury kategoryzacji do czasu znalezienia lepszych rozwiązań.

Przewodniczący KSN NSZZ „Solidarność”



Edward Malec

Zebranie Podkomisji KENiM w dn. 4 kwietnia 2013, godz. 12:30

Zebranie odbyło się w nowo uruchomionej, niewielkiej sali w budynku F, z nieznacznym opóźnieniem. Przewodniczyła Krystyna Łybacka (SLD). Jedynym punktem porządku dziennego było rozpatrzenie informacji Ministra nauki i szkolnictwa wyższego nt. *funkcjonowania w praktyce przepisów ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (wraz z późn. zm.), w zakresie postępowań o nadanie stopnia doktora, doktora habilitowanego i tytułu profesora wraz ze stanowiskiem wobec problemu tzw. „turystyki habilitacyjnej”*.

Ministerstwo było reprezentowane jednoosobowo przez podsekretarza stanu, Jacka Gulińskiego. Zabrał on głos jako pierwszy i streścił zebraniem rozesłane wcześniej materiały, oparte przede wszystkim na danych uzyskanych z Centralnej Komisji.

Intencją ostatniej nowelizacji wymienionej ustawy było generalnie ułatwienie rozwoju kariery naukowej, przez m.in. skrócenie terminów postępowania. Ocena wyników w każdej referowanej grupie kończyła się stwierdzeniem, że czas od wejścia w życie nowelizacji jest zbyt krótki, aby obecna ocena mogła być zupełnie miarodajna.

Liczba nadanych stopni doktora w ostatnich 4 latach była z grubsza stabilna, w granicach 4800-5300 rocznie (od roku 2011 wg nowych procedur).

Procedura nadawania stopnia doktora habilitowanego miała trwać 5-6 miesięcy, zamiast 11-12, jak było dawniej. Terminy te w praktyce nie dały się osiągnąć. Aktualnie działa 720 Komisji, a liczba nadanych stopni doktora habilitowanego wynosiła: 960 (2010), 1325 (2011) i 1405 (2012, dane jeszcze niekompletne). W dziedzinach nauk ścisłych nowe procedury już dominują, natomiast w naukach humanistycznych wciąż dużo postępowań toczy się starym trybem.

Wdrażanie nowych reguł idzie opornie przy tytułach profesorskich, o czym świadczą liczby: w roku 2011 załatwiono 604 wnioski, w roku 2012 już 857, ale tylko 4 „po nowemu”.

Turystyka habilitacyjna: od 1 października 2011 obowiązują przepisy zrównujące stopień doktora (odp. dr hab.), uzyskane w krajach OECD, EFTA, Unii Europejskiej, itd. z krajowymi. Przepisy te zastąpiły wiele międzypaństwowych umów bilateralnych, których żywot skończył się głównie w roku 2004, lub które wygasły (np. na skutek podziału Czechosłowacji na dwa państwa). Jednym z efektów aktualnych regulacji jest fakt zdobywania stopni naukowych przez Polaków w innych krajach. Nie ma z tym większych problemów, poza pewną uczelnią ze Słowacji, której kryteria wydają się znacznie łagodniejsze od krajowych.

Kolejnym mówcą był **prof. Izdebski**, sekretarz Centralnej Komisji (zastępujący jej nieobecnego szefa, prof. Śliwerskiego). W swoim obszernym wystąpieniu poruszył on następujące kwestie:

- ❖ dotąd żadna sprawa nie trafiła do sądu administracyjnego, a tymczasem ustawa zawiera wiele niejasnych pojęć, których obowiązującą interpretację może podać jedynie sąd. Jednym z nich jest „uznana renoma międzynarodowa”, wymagana w niektórych postępowaniach;
- ❖ nowe warunki przyznawania tytułu profesora są „zaporowe”, o czym świadczy fakt, że w czasie działania znowelizowanej ustawy przeprowadzono w nowym trybie zaledwie 5 postępowań (4 zakończono);
- ❖ termin wykonania recenzji określono na 6 tygodni od wszczęcia postępowania habilitacyjnego, a powinien być on liczony od dnia zawarcia (obowiązkowej) umowy, i do niej wpisany, tym bardziej, że przewiduje się kary za jego niedotrzymanie;
- ❖ nie jest jednoznaczne, kto ponosi koszty postępowania (habilitacyjnego) przed Komisją (Radą), wyznaczoną przez CK; to znaczy jest to rozstrzygnięte, ale kłóci się z faktem niemożności odmowy przeprowadzenia postępowania przez wskazaną Radę;
- ❖ Rada nie ma możliwości bezpośredniego kontaktu z kandydatem. Teoretycznie możliwe jest więc nadanie stopnia osobie nieistniejącej;
- ❖ pojawiło się zjawisko wycofywania wniosków o nadanie stopnia doktora habilitowanego, zwłaszcza w przypadkach, gdy końcowy wynik zapowiadał się negatywnie. Skutkowało to umorzeniem postępowania, co z kolei umożliwiało ponowne wszczęcie procedury przed inną Radą, choćby następnego dnia – ale na tych samych materiałach;
- ❖ „turystyka habilitacyjna” daje ubiegającemu się nie tylko uprawnienia, ale także umożliwia zaliczenie habilitanta do minimum kadrowego. Tu CK widziałaby miejsce na pewne ograniczenia, bo coś jest nie w porządku, kiedy habilitant ze Słowacji automatycznie ma „renomę międzynarodową”, wymaganą m.in. od recenzentów.

Wiceprzewodniczący KENiM, **prof. Kaźmierczak** (PO), sam habilitowany w innym trybie, po superrecenzji CK, zgłosił dwie uwagi:

- zaistniał fakt jednomyślnego wstrzymania się od głosu całej Komisji (która się zmówiła), przy nadawaniu stopnia dr hab.;
- istnieją dyscypliny, w których nie nadano ani jednego stopnia dr hab. (a w CK funkcjonują odpowiadające tym dyscyplinom zespoły).

Prof. Woźnicki (były rektor, później szef KRASP):

Jest nadzieja, że poparcie dla nowych procedur będzie rosło, bo idą one we właściwym kierunku. Nie kontestujemy ich więc, lecz raczej ulepszajmy. Trzeba wyłowić rozwiązania, które wyraźnie „nie pracują”. W szczególności „timing” jest nierealizowalny. Innym problemem są recenzje zagraniczne, których standard bywa dziwny. Czasem taka recenzja wygląda bardziej na „letter of recommendation”, przydatny przy zatrudnianiu. Koszt uczestnictwa przez godzinę przez recenzenta z USA w czynnościach komisji habilitacyjnej jest po prostu horrendalny. Zły jest także brak możliwości odmowy wszczęcia postępowania przez Radę wyznaczoną przez CK. Co więcej recenzent może odmówić, a członek Komisji – nie.

Prof. Banyś (rektor, szef KRASP), zwrócił uwagę na:

- o niespójne określenia, np. w jednym miejscu „osiągnięcie”, w innym – „osiągnięcia”. Prowadzi to do sporów, czy rozprawa (habilitacyjna) jest niezbędna, czy nie;
- o rozmaite terminy zbyt krótkie;
- o obwarowania profesury rzeczywiście „zaporowe”. A wystarczyłaby zmiana spójnika „i” na „lub”, np. przy grantach krajowych i międzynarodowych;
- o koszt habilitacji na Słowacji 5–6 tys. zł, podczas gdy w Polsce to raczej 18–20 tys. zł (podobno istnieje legalna możliwość pokrycia przynajmniej części kosztów postępowania przez osobę zainteresowaną).

Prof. Lubacz (szef RGNiSzW):

obecnie dobiega końca dwuletni okres *vacatio legis*. Czy nie należałoby go wydłużyć?

Prof. Bernacki (PIS):

Przedstawiane dziś problemy, poza turystyką habilitacyjną, znamy już z relacji prof. Izdebskiego sprzed pół roku i nic w tej sprawie nie zrobiliśmy. Do dyskusji są:

- przy doktoratach: wymóg artykułu lub książki o zasięgu krajowym;
- przy habilitacjach: przedstawienie *listy* publikacji, ale nie ich *kopii*;
- nadawanie uprawnień dra hab. doktorom z pięcioletnim stażem zagranicznym – to nonsens.

Dlaczego tego wszystkiego nie uwzględniono w założeniach kolejnej nowelizacji, dopiero co dyskutowanych przed Świętami?

Przedstawiciel ZNP:

To prawda, że są „lepsze” i „gorsze” zagranice. Skoro jednak istnieją podpisane umowy o uznawaniu wykształcenia, to nie ma wyjścia, trzeba je honorować i się ich trzymać. Takie są zady i walety (to *nie* przejęzyczenie). To nie jest w porządku, że przy ubieganiu się o profesurę zupełnie nie liczy się dorobek dydaktyczny, który uczelnie bardzo sobie cenią.

Prof. Kozanecki (wicedyrektor IF PAN):

A u nas habilitanci ochoczo przeszli na nowy tryb, gdyż likwiduje to stres kolokwium. Niestety, obserwujemy obniżenie zarówno jakości habilitacji, jak i recenzji. Wymóg stażu zagranicznego dla kandydatów do profesury dyskryminuje kobiety. A „zaporowy” wymóg grantów zagranicznych? Proszę zajrzeć do statystyk, ile takich grantów w ogóle dotarło do Polski.

Prof. Pfizner (KSN):

Jest koncepcja i są sprawy proceduralno-techniczne. Te drugie już krytykowaliśmy, ale co z koncepcją? Czy rzeczywiście poszerzył się zbiór potencjalnych recenzentów? Czy powinno się rzeczywiście kasować kolokwium habilitacyjne, rozumiane jako dyskusja naukowa? Kwestia jawności: chyba było jej więcej, kiedy było kolokwium habilitacyjne.

Posel Bauc (RPP):

W sprawie nostryfikacji i uznawania stopni i uprawnień, np. rosyjskich. Uniwersytet Moskiewski i Petersburski lokują się w rankingach około pozycji 180, a najlepsze polskie – pod koniec czwartej setki. Jakość tamtejszych doktoratów czy habilitacji z pewnością nie ustępuje naszej. Czy ministerstwo myśli o tym?

Prof. Kaźmierczak (powtórnie):

Trzeba mieć na uwadze, że wymogi habilitacyjne w tych nielicznych krajach, gdzie jeszcze istnieje habilitacja, są zupełnie inne, niż nasze. Sam napisałem kiedyś w recenzji kierowanej do Francji, że praca jest mało naukowa. Wyszło zabawnie, bo lokalni recenzenci ocenili wręcz przeciwnie: że praca jest zbyt naukowa.

Prof. Żyżyński (PIS):

Zaoczny charakter habilitacji jest niedobry. Brak dyskusji naukowej z kandydatem kojarzy się z sądem kapturowym nad nim. Ponadto rygorystyczny wymóg „angielszczyzny” jest w wielu dziedzinach bezsensowny. Dotyczy to głównie wszelkich filologii, ale nie tylko. Poza tym ustawy powinny być pisane przez osoby, które się na tym znają.

Przewodnicząca Lybacka:

Informacje prof. Izdebskiego słyszę po raz trzeci (Prof. Izdebski – może ostatni?). Tymczasem CK nie uczestniczy w pracach sejmowych, choć na tej problematyce zna się najlepiej. To duży błąd. Generalnie obserwuje się ostatnio pogarszające się umiejętności komunikacyjne, na wszelkich szczeblach kształcenia. Ma to zapewne także związek

z kolokwium habilitacyjnym. Trzeba jednak pamiętać, że obecnie Komisja może zarządzić kolokwium habilitacyjne, ale Rada nie ma takiej możliwości.

W tym miejscu głos oddano przedstawicielowi Ministerstwa.

Prof. Guliński podziękował obecnym za rzetelną i wnikliwą analizę.

Nie możemy czekać na wyroki sądowe w kwestii interpretacji różnych sformułowań użytych w ustawie. Tym bardziej, że potrzebna byłaby odpowiednia próbka takich rozstrzygnięć, idąca w setki.

- Rozważymy kwestię dwóch promotorów przy doktoratach interdyscyplinarnych.
- Zaproponujemy „lub” zamiast „i” przy wymaganiach odnośnie profesury. (W tym miejscu Przewodnicząca Łybacka wtrąciła, że potrzebny byłby kompleksowy przegląd ustawy a nie tylko tego jednego jej fragmentu, może nawet w powiązaniu z pozostałymi ustawami pakietu reformującego naukę.)
- Jeśli chodzi o nostryfikację dokumentów rosyjskich, to problem jest po stronie rosyjskiej.

Na zakończenie podziękował za głosy, które popierały założenia ustawy, mimo krytyki rozwiązań szczegółowych.

Ponieważ porządek dzienny został wyczerpany, posiedzenie zakończono o godz. 14:04.

Notował: Marek Gutowski

NOTATKA

z plenarnego posiedzenia Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego

w dniu 11 kwietnia 2013 roku w sali 117 w MNiSW

Na wstępie chciałem przywołać opinię naszego nieocenionego kolegi Bogusława Dołęgi zamieszczoną na blogu [radaksn:3526], który jako pierwszy zareagował na wydarzenia mające miejsce na tej Radzie. Zachęcam do lektury tej notatki.

Posiedzenie rozpoczęło jak zwykle o godz. 9.00, ale nie po raz pierwszy od niezapowiedzianej i oczywiście nie umieszczonej w porządku dziennym wizyty pani minister Barbary Kudryckiej. Pretekstem do wizyty Pani Minister, jak to pisze kol. B. Dołęga, był najprawdopodobniej protest KRASP, KRZaSP i PSRP wobec zmian proponowanych przez ministerstwo dotyczących Rady Głównej: www.krasp.org.pl/wydarzenia/sprzeciw

Nie bacząc na to Pani Minister w obszernym, nie liczącym się z ustalonymi w porządku dziennym ramami czasowymi wystąpieniu, przedstawiła propozycje ministerstwa dotyczące nowych zasad funkcjonowania Rady Głównej, zapowiadając podjęcie działań legislacyjnych w tej materii. Propozycje te są wysoce kontrowersyjne i dotyczą najważniejszych zasad funkcjonowania Rady Głównej, uświęconych autonomicznie uchwalonym przez Radę Główną Statutem. Najbardziej kontrowersyjna dotyczy kadencyjności działania przewodniczącego Rady w okresach 6 miesięcznych!! Pozostałe zmiany dotyczą zasad wyboru członków Rady, które spowodują, że Rada nie będzie rzeczywistym reprezentantem środowiska akademickiego.

Wystąpienie Pani Minister wywołało oczywiście szeroką dyskusję, w której wypowiedzieli się:

- Przewodniczący Rady prof. Lubacz przypomniał o oficjalnym dokumencie – proteście KRASP, KRZaSP i PSRP w tej sprawie, stwierdził, że propozycja ingeruje w uświęconą tradycją autonomię Rady i likwiduje jej rolę jako reprezentatywnego przedstawiciela środowiska akademickiego.
- prof. Katarzyna Chałasińska – Macukow w zastępstwie przewodniczącego KRASP prof. Banysia poddała krytyce propozycję przedstawioną przez minister Kudrycką. Oświadczyła, że KRASP nie wyobraża sobie, aby Rada mogła działać prawidłowo po wprowadzeniu proponowanych zmian.
- prof. Mitkowski stwierdził, że Rada straci swoje ustawowo ważne znaczenie i po wprowadzeniu zapowiadanych zmian obecna Rada będzie ostatnią reprezentującą środowisko akademickie,
- prof. Lampe popierając opinie prof. Mitkowskiego stwierdził, że w nowym układzie Rada nie będzie reprezentantem środowiska, ale grup nacisku, co ma czysto polityczny charakter.

Pozostali dyskutanci (prof. Roth, prof. Marszałek, dr Bartczak, prof. Szambelańczyk, prof. Madey oraz przedstawiciele Parlamentu Studentów) wypowiadali się w podobnym tonie bardzo podkreślając kontrowersyjność propozycji Pani Minister i ich polityczny podtekst.

Po dyskusji głos zabrała Pani Minister stwierdzając, że nie zgadza się z opiniami KRASP-u i KRZaSP-u zawartymi w proteście (trochę to przypomina opinię Pani Minister na temat raportu NIK-u o szkolnictwie wyższym, w której stwierdziła, że NIK nie wie o czym pisze). Pani Minister zarzuciła Radzie małe zaangażowanie w sprawy szkolnictwa wyższego, co – moim zdaniem – jest opinią skandaliczną.

W dalszej części wypowiedzi Pani Minister „poleciała” Radzie przemyślenie omawianych spraw i stwierdziła, że może ona jeszcze skorygować swoje zdanie w kwestii sposobu wyboru członków Rady, tak aby Rada reprezentowała zbiorową mądrość środowiska naukowego. Stwierdziła, że oczekuje opinii Rady w tych sprawach. W czasie, gdy Pani Minister opuszczała posiedzenie Rady, rozległy się pojedyncze oklaski, które wywołały moje skromne zdumienie. Przewodniczący Rady, prof. Lubacz, podsumował ten punkt porządku dziennego, z ulgą stwierdzając, że proponowane zmiany wprowadzające upolitycznienie do działalności Rady, na szczęście będą dotyczyć dopiero przyszłego składu Rady.

Następnie Rada zajęła się przyjęciem uchwały w sprawie wspólnego protestu KRASP-u, KRZaSP-u i PSRP z dn.4.04.2013 r. w sprawie proponowanych zmian w funkcjonowaniu Rady Głównej. Oprócz

zaproponowanego brzmienia, że „Rada podziela argumenty zawarte we „Wspólnym proteście...” uchwała została wzbogacona o stwierdzenie: „Rada powoła zespół dla zanalizowania dotychczasowych działań Rady i opracowaniu wskazówek działania przyszłej Rady”. W skład tego zespołu weszli: prof. prof: Madey, Szambelańczyk, Lampe.

Po przerwie w obradach odbył się zasadniczy, przewidziany porządkiem dziennym, punkt obrad tzn. wystąpienie przedstawicielki Parlamentu Studentów w Radzie Głównej, Moniki Gruszczyńskiej, zatytułowane: „Udział studentów w procesie ewaluacji procesu dydaktycznego oczami zainteresowanych”. Referentka przedstawiła wyniki badań ankietowych przeprowadzonych w 92 uczelniach i zawierające 25 pytań w przedmiocie sformułowanym w tytule wystąpienia. Ogólnie odpowiedzi wskazały, że samorzady studenckie nie są przygotowane do tego typu działań i mają wiele zastrzeżeń do sposobu przeprowadzania badań w środowisku studenckim. Współpraca uczelni ze środowiskiem studenckim nie jest właściwa i wymaga zmian.

W dyskusji na temat tego wystąpienia zabrało głos wielu członków Rady:

- prof. Lubacz ocenił wystąpienie jako ciekawe, ale pesymistyczne i zaproponował zorganizowanie konferencji na ten temat pod patronatem Rady Głównej. Zadeklarował pomoc ze strony Rady Głównej prosząc o sugestie środowiska studenckiego.
- prof. Madey zaapelował o aktywizację środowiska studenckiego w tej tematyce,
- prof. Szambelańczyk zaproponował, aby o utrudnieniach w tej tematyce mówić na Radach Wydziałów,
- dr Bartczak ocenił wyniki ankiety bardziej pozytywnie sugerując rozpatrzenie ich z podziałem na typy uczelni,
- prof. Rogowski stwierdził, że często kadra naukowa hamuje działania studentów w przedmiocie oceny wykładowców. Studenci obawiają się otwartych wystąpień.

Podsumowując ten punkt obrad prof. Lubacz poprosił Parlament Studentów o sformułowanie jego oczekiwań ze strony Rady Głównej i zadeklarował pomoc.

W następnym punkcie porządku dziennego Rada Główna pozytywnie zaopiniowała cztery projekty aktów prawnych:

- zmianę nazwy Państwowej Szkoły Zawodowej w Gnieźnie nadając jej imię Hipolita Cegielskiego,
- projekt rozporządzenia utrzymującego dotychczasowe stawki opłat za postępowanie związane z przyjęciem na studia w roku akademickim 2013-2014,
- utrzymała dotychczasową, pochodzącą z czerwca 2012 roku opinię, że Rada dostrzega potrzebę uregulowania problemu bez wskazywania rozwiązań szczegółowych ustawy o uzgodnieniu płci,
- komisyjny projekt ustawy o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej.

W kolejnych dwóch punktach porządku dziennego Rada bardzo pozytywnie zaopiniowała sprawozdanie z działalności Narodowego Centrum Nauki za 2012 rok oraz plan działalności Narodowego Centrum na 2013 rok.

W dalszej części obrad rozpatrzono propozycje wzorcowych efektów kształcenia, wnioski o przyznanie uprawnień oraz regulaminy przyznawania stypendiów naukowych. Będą one umieszczone razem ze sprawami różnymi i zatwierdzeniem protokołu z poprzedniego zebrania w oficjalnym protokole z obrad.

Opracował: Jan Berkan

KOMUNIKAT **ze spotkania w Ministerstwie Gospodarki** **w dniu 23 kwietnia 2013 r.**

Spotkanie zorganizowane zostało na zaproszenie Dyrektora Departamentu Innowacji i Przemysłu pana Jerzego Majchrzaka. Tematem spotkania była współpraca przedsiębiorstw przemysłowych z instytucjami badawczo-rozwojowymi. Spotkanie odbyło się z inicjatywy Przewodniczącego Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ „S”, pana Kazimierza Grajcarka, który pełni również funkcję koordynatora Rady Koordynacyjnej IndustriAll, Polska. Oprócz w/w udział w spotkaniu wzięli: Dyrektor Departamentu Jednostek Nadzorowanych i Podległych pan Roman Adamczyk, przewodniczący Rady Głównej Instytutów Badawczych prof. Leszek Rafalski, vice-przewodniczący Rady Głównej Instytutów Badawczych prof. Zbigniew Śmieszek, Dyrektorzy Instytutów: Atomistyki, Lotnictwa, Ceramiki i ORGMASZ, oraz przewodniczący Krajowej Sekcji Nauki Instytutów Badawczych NSZZ „S” – Jerzy Dudek.

Podczas spotkania omówiono strukturę Instytutów Badawczych w poszczególnych resortach, problemy związane z oceną parametryczną jednostek naukowych, sposób finansowania projektów przez NCN i NCBR. Następnie wszyscy zebrani przedstawili zakres działalności swoich instytutów oraz występujące problemy oraz propozycje mające na celu ich wyeliminowanie. W dyskusji przedstawiono szereg propozycji dotyczących wprowadzenia instrumentów w postaci bodźców ekonomicznych mających na celu ułatwienie szerokiej współpracy przedsiębiorstw z instytucjami badawczymi. Przewodniczący K. Grajcarek przedstawił propozycje strony związkowej i zadeklarował ich współpracę w tym zakresie.

Przedstawiciele ministerstwa pozytywnie ocenili dyskusję i zadeklarowali wolę następnych spotkań z udziałem Rady Głównej Instytutów Badawczych, Rady Koordynacyjnej IndustriAll i Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”.

Notatkę sporządził: Jerzy Dudek

PISMA NADEŚLANE

Poniżej przedstawiamy odpowiedź Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego na Stanowisko Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” w sprawie obniżenia dotacji podstawowej na badania statutowe z dn. 06.04.2013 r. i zamieszczone na str. 3 bieżących „Wiadomości KSN”. RED.



MINISTERSTWO NAUKI I SZKOLNICTWA WYŻSZEGO

PODSEKRETARZ STANU

prof. Marek Ratajczak

DPN.WDS.510.78.2013

Warszawa, 16 maja 2013 r.

Pan Edward Malec
Przewodniczący Krajowej Sekcji Nauki
NSZZ „Solidarność”

Szanowny Panie Przewodniczący,

nawiązując do przekazanego stanowiska Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” w sprawie obniżenia dotacji podstawowej na badania statutowe, przyjętego 6 kwietnia 2013 r., uprzejmie wyjaśniam, iż jednym z celów reformy systemu nauki, przeprowadzonej w 2010 r., było stworzenie mechanizmów i regulacji prawnych umożliwiających jednostkom naukowym pozyskiwanie większej ilości środków finansowych na badania naukowe lub prace rozwojowe poprzez udział w różnorodnych konkursach projektów proponowanych zarówno przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, jak też przez Narodowe Centrum Nauki oraz Narodowe Centrum Badań i Rozwoju.

Dotacja na działalność statutową jednostek naukowych obejmuje kilka strumieni finansowania:

- 1) utrzymanie potencjału badawczego, w tym restrukturyzację;
- 2) utrzymanie specjalnych urządzeń badawczych;
- 3) działalność polegającą na prowadzeniu badań naukowych lub prac rozwojowych oraz zadań z nimi związanych, służących rozwojowi młodych naukowców oraz uczestników studiów doktoranckich;
- 4) utrzymanie i poszerzanie naukowych baz danych.

W 2012 r. wydano łącznie na ww. cele ponad 1.997 mln zł, z tego w pierwszym podziale środków budżetowych, dokonany w lutym 2012 r. – ponad 1.424,7 mln zł. Należy przy tym podkreślić, iż podstawowa dotacja w ramach finansowania działalności statutowej, jaką jest dotacja na utrzymanie potencjału badawczego, rozdysponowywana jest między jednostki naukowe na podstawie czytelnego algorytmu, jednolitego dla wszystkich jednostek ubiegających się o te środki finansowe. Uwzględnia on liczbę osób (w przeliczeniu na pełny wymiar czasu pracy) zatrudnionych w jednostce przy prowadzeniu badań naukowych lub prac rozwojowych na podstawie stosunku pracy, kategorię naukową posiadaną przez jednostkę, rodzaj jednostki oraz współczynnik kosztochłonności prowadzonych przez jednostkę badań. Algorytm obejmuje również kwotę wynikającą z przeniesienia części dotacji, otrzymanej przez jednostkę w poprzednim roku, przy czym współczynnik przeniesienia może wynosić od 0,6 do 0,9. W 2013 r., zgodnie z przyjętym współczynnikiem, kwota przeniesienia wynosi 75% dotacji bazowej otrzymanej w 2012 r.

Należy przy tym zauważyć, że łączna kwota dotacji bazowej dla instytutów badawczych, ustalona w lutym 2013 r., wynosi 513.871.860 zł, co – w stosunku do kwoty dotacji z lutego 2012 r. (478.964.496 zł) – stanowi zwiększenie o 7,28%. Łącznie, w pierwszym podziale środków w 2013 r. jednostkom naukowym przyznano dotację na kwotę o ponad 100 mln zł wyższą (1.549,6 mln zł) niż w pierwszym podziale 2012 r. Nie należy, w mojej opinii, porównywać środków rozdysponowanych obecnie z kwotami wydatkowanymi w całym 2012 r.

Duże różnice związane ze specyfiką poszczególnych rodzajów jednostek naukowych, zasadniczo różne cele ich działalności oraz ich różna sytuacja finansowa, są bardzo trudne do uwzględnienia w postaci współczynników przyjętych w dość sztywno określonym algorytmie. Dlatego też obowiązujące przepisy przewidują dwie możliwości przyznania dotacji na utrzymanie potencjału badawczego w kwocie wyższej niż wynikająca z algorytmu. Jednostka naukowa może wystąpić o dodatkowe środki w przypadku wystąpienia sytuacji nadzwyczajnych, spowodowanych awarią lub zdarzeniem losowym, niezależnym od jednostki, powodującym zakłócenie jej działalności. Ponadto, minister właściwy ds. nauki może zwiększyć dotację w trakcie roku budżetowego grupie jednostek naukowych ze względu na ich specyfikę i uwarunkowania działalności naukowej, znaczenie tej grupy jednostek dla realizacji polityki naukowej, naukowo-technicznej i innowacyjnej państwa oraz znaczenia realizowanych przez te jednostki zadań dla rozwoju nauki, postępu cywilizacyjnego, rozwoju gospodarczego i kulturalnego państwa. W tym właśnie trybie jednostki naukowe Polskiej Akademii Nauk oraz instytuty badawcze otrzymały w ubiegłym roku zwiększenie dotacji. W miarę dostępnych środków, decyzje w tym zakresie będą podejmowane również w 2013 r.

Nie mogę zgodzić się ze stwierdzeniem, że przyjęte procedury prowadzą do „kapryśnych i niestabilnych rozstrzygnięć finansowych”. Po wprowadzeniu reformy, po raz pierwszy wysokość dotacji nie jest uzależniona od uznania administracyjnego, ale wynika z obiektywnego algorytmu. Zapewniam, że jestem otwarty na propozycje i wnioski w zakresie zasad i kryteriów przyznawania środków na naukę.

Łączę wyrazy szacunku



Poniżej przedstawiamy odpowiedź Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego na Stanowisko Prezydium Rady Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” w sprawie kategoryzacji jednostek naukowych z dn. 11.05.2013 r. zamieszczone na str. 10 bieżących „Wiadomości KSN”. RED.



**MINISTERSTWO
NAUKI I SZKOLNICTWA WYŻSZEGO**

DPN.OPK.5041.7.2013.LK

Warszawa, 29 maja 2013 r.

**Pan
Prof. dr hab. Edward Malec
Przewodniczący Krajowej Sekcji Nauki
NSZZ „Solidarność”**

Szanowny Panie Profesorze,

dziękując za przesłanie stanowiska Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” w sprawie kategoryzacji jednostek naukowych jednocześnie pozwolę sobie skierować na Pana ręce niezbędne wyjaśnienia, dotyczące zagadnień poruszonych w przesłanym dokumencie.

Pojawienie się małych, nawet jednoelementowych grup wspólnej oceny (GWO), jest rezultatem zastosowania przepisu art. 42 ust. 4 ustawy z dnia 30 kwietnia 2010 r. o zasadach finansowania nauki (Dz. U. Nr 96, poz. 615 oraz z 2011 r. Nr 84, poz. 455 i Nr 185, poz. 1092), w myśl którego, parametry i kryteria oceny jednostek naukowych zależą od ich wielkości, rodzaju i profilu naukowego. Przepis ten jest m.in. odpowiedzią na postulaty środowiska naukowego, formułowane w wyniku doświadczeń związanych z poprzednią oceną jednostek naukowych, przeprowadzoną w roku 2010.

Zatem ocena jednostek naukowych musi przebiegać w grupach GWO, dla których nie tylko zostaną zastosowane wspólne parametry i kryteria oceny, ale także będą do nich przyporządkowane tylko jednostki naukowe tego samego rodzaju, tj. przede wszystkim podstawowe jednostki organizacyjne uczelni w rozumieniu ich statutów, jednostki naukowe Polskiej Akademii Nauk, instytuty badawcze oraz „inne” jednostki organizacyjne, o których mowa w art. 2 pkt 9 lit. F ww. ustawy. W efekcie – ponieważ przy włączaniu jednostek do grup wspólnej oceny konieczne jest także uwzględnienie specyfiki dziedzin nauki – pojawiają się nawet jednoelementowe grupy wspólnej oceny. Dla przykładu, w dziedzinie nauk prawnych występuje tylko jeden instytut Polskiej Akademii Nauk – Instytut Nauk Prawnych, w naukach społecznych tylko jeden instytut badawczy – Instytut Badań Edukacyjnych, a w dziedzinie nauk medycznych tzw. jednostki naukowe „inne” reprezentuje Fundacja Rozwoju Kardiochirurgii im. Prof. Zbigniewa Religi.

Nawet w tak skrajnie małych grupach wspólnej oceny – wbrew obawom wyrażonym w stanowisku KSN NSZZ „Solidarność” – jest możliwe przeprowadzenie kompleksowej oceny jednostek naukowych zgodnie z zasadami określonymi w rozporządzeniu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 13 lipca 2012 r. w sprawie kryteriów i trybu przyznawania kategorii naukowej jednostkom naukowym (Dz. U. poz. 877 i z 2013 r. poz. 191). Każda jednostka naukowa, niezależnie od liczebności grupy, jest oceniana według czterech kryteriów określonych w rozporządzeniu, a wyniki tej oceny są porównywane parami z wynikami pozostałych jednostek w grupie oraz dwóch jednostek referencyjnych, które są dodawane do każdej z grup. Modelowe wartości ocen jednostek referencyjnych są określone m.in. z uwzględnieniem standardów międzynarodowych, o których mowa w art. 42 ust. 1 ustawy o zasadach finansowania nauki i pozwalają na ustalenie kategorii jednostki naukowej nawet w jednoelementowej grupie wspólnej oceny.

Odmienne niż zasady obowiązujące podczas oceny parametrycznej jednostek naukowych przeprowadzonej w roku 2010, przepisy ww. rozporządzenia nie określają procentowego udziału jednostek naukowych poszczególnych kategorii w każdej z grup wspólnej oceny, ani w całym zbiorze ocenianych jednostek. Kategoria naukowa jest przyznawana jednostce naukowej na podstawie wyników zastosowania algorytmu porównania parami ocen wszystkich jednostek w każdej z grup GWO oraz ocen dwóch jednostek referencyjnych. Wyniki uzyskane w ten sposób pozwalają na zakwalifikowanie jednostek naukowych do kategorii A, B lub C.

Spośród jednostek naukowych zakwalifikowanych do kategorii A, w wyniku zastosowania dodatkowych kryteriów określonych w §18 ust. 6 ww. rozporządzenia, wyłaniane są jednostki naukowe kategorii A+.

Kompleksowa ocena działalności jednostek naukowych, przeprowadzana obecnie po raz pierwszy według zasad określonych w przywołanych wyżej aktach prawnych, stanowi istotny element reformy systemu nauki, wdrażanej od 1 października 2010 r. Odnosząc się do obaw, związanych z rezultatami oceny i skutkami ich wykorzystania do ustalania poziomu finansowania jednostek naukowych, należy stwierdzić, że reformy zawsze niosą ze sobą pewne ryzyko, ale bez ich podjęcia skazujemy się na zastój i zwiększanie dystansu, który nas dzieli od państw wysoko rozwiniętych i szybko się rozwijających. W celu osiągnięcia wyników reformy korzystnych dla nauki polskiej powinno nastąpić jednoczenie wysiłków resortu nauki i środowiska naukowego. W takich też kategoriach odbieram stanowisko Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”, jako wyraz troski o przyszłość nauki polskiej.

Z wyrazami szacunku



7 maja 2013 r.

Do: Jerzy Dudek KSN IB

**Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” nr 256
przy Instytucie Geodezji i Kartografii
02-679 Warszawa, ul. Modzelewskiego 27**

Drogie Koleżanki i Koledzy,

W związku z listem (*patrz załącznik 1*) przesłanym Panu Michałowi Boni, Ministrowi Administracji i Cyfryzacji, któremu podlega nasz Instytut, dotyczącym dramatycznej sytuacji pracowników Instytutu Geodezji i Kartografii, jak i samego Instytutu, w trosce o naszą przyszłość chcielibyśmy poinformować władze Krajowej Sekcji Nauki Instytutów Badawczych NSZZ „Solidarność” i wszystkich jej członków o zaistniałych okolicznościach, które mogą zaważyć na naszej przyszłości.

List ten został również przesłany do:

- 1) Komitetu Ewaluacji Jednostek Naukowych; Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego;
- 2) Najwyższej Izby Kontroli.

Poza sprawami poruszonymi we wspomnianym liście istnieje uzasadnione podejrzenie, dotyczące wprowadzania korzystnych dla otoczenia Dyrektora zmian do Zakładowego Regulaminu Wynagradzania Pracowników Instytutu Geodezji i Kartografii. Odrębną kwestią jest zaniedbywanie obowiązków dykcji i wykorzystywanie służbowego czasu pracy na podejmowanie działań naukowych związanych z przewodami habilitacyjnymi, przy czym w przypadku dyrektora Instytutu nieetycznym i podejrzanym z naukowego punktu widzenia jest zakaz upubliczniania swojej monografii, która stanowi podstawę tego przewodu.

Uprzejmie prosimy Państwa o poparcie naszej inicjatywy oraz o wszelką pomoc w naszej sprawie.

Pozdrawiamy;

W imieniu całej KZ NSZZ „Solidarność”:

Janusz Chełstowski – przewodniczący,

Artur Karol Karwel – zastępca;

Joanna Sakowska – skarbnik.

Załącznik 1

Sekretariat
Ministra Administracji i Cyfryzacji
PRZYJĘTO 23.04.2013
wpłynęło dn. ...
S. Boni

Warszawa, 22 kwietnia 2013 r.

NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”
w Instytucie Geodezji i Kartografii
ul. Modzelewskiego 27
02-679 Warszawa

Niezależny Samorządny Związek Zawodowy
„SOLIDARNOŚĆ” Region Mazowsze
KOMISJA ZAKŁADOWA Nr 256
przy Instytucie Geodezji i Kartografii
02-679 Warszawa, ul. Modzelewskiego 27
tel. (48 22) 32-91-900, 32-91-973
Regon 015147527, NIP 525-22-35-952

Pan Michał Boni
Minister Administracji i Cyfryzacji
ul. Królewska 27
00-060 Warszawa

Szanowny Panie Ministrze,

W trosce o przyszłość Instytutu Geodezji i Kartografii zwracamy się z petycją o odrzucenie propozycji komisji konkursowej powołanej w celu wyłonienia kandydata na stanowisko dyrektora tego Instytutu, która przedstawiła Panu Ministrowi kandydaturę obecnego dyrektora Instytutu Geodezji i Kartografii Pana Marka Baranowskiego.

Dobre funkcjonowanie Instytutu, jego doskonalenie i rozwój wymagają, aby doboru kandydatów na dyrektora dokonać ze szczególną uwagą i troską. Spośród tych kandydatów powinno być możliwe wyłonienie osoby, która zarówno w zakresie kwalifikacji naukowych jak i umiejętności organizacji prac naukowo-badawczych, ale także w zakresie znajomości gospodarowania zasobami ludzkimi i potencjałem twórczym kadry naukowej, będzie pomyślnie i sprawnie kierowała Instytutem.

Instytut Geodezji i Kartografii chcąc spełniać swoje zadania statutowe i dążyć do rozwoju zarówno własnej działalności, jak i do doskonalenia geodezji i kartografii w Polsce, musi udoskonalić lub wręcz zmienić te obszary funkcjonowania, które w obecnej kadencji budzą uzasadnione zastrzeżenia i oceny negatywne.

W imieniu NSZZ „Solidarność” działającego w Instytucie Geodezji i Kartografii zwracam uwagę na niepokojące aspekty związane z rozwojem kadry naukowej naszego Instytutu. W 2008 r. zatrudnionych było w Instytucie 12 samodzielnych pracowników naukowych, obecnie jest ich zaledwie 4, z czego 3 w wieku „mocno” emerytalnym. Liczba adiunktów zmniejszyła się z 17 do 14, zaś asystentów z 10 do 6. W czasie trwania bieżącej kadencji ani jeden pracownik nie uzyskał stopnia doktora, co więcej, w tym czasie spośród pracowników Instytutu ma szansę w najbliższym czasie zostać otwarty zaledwie jeden przewód doktorski.

Z dniem 31 stycznia 2010 r. uprawnienia Instytutu do nadawania stopnia naukowego doktora w zakresie geodezji i kartografii uległo zawieszeniu z mocy prawa (Dz. U. Nr 65, poz. 595, ze zm.), co znacznie utrudnia pracownikom Instytutu zatrudnionym na stanowisku asystenta uzyskanie stopnia naukowego doktora. Od tego czasu nie wszczęto działań mających na celu przywrócenie możliwości nadawania stopni naukowych doktora, mimo zaleceń pokontrolnych NIK. Szczególnie należy podkreślić, iż wyraźnie brakuje wizji i jakiegokolwiek racjonalnej polityki rozwoju naukowego Instytutu. Kierownictwo Instytutu nie

stawia jasno propozycji celów naukowych do osiągnięcia w IGiK. Brakuje przepływu informacji na temat projektów realizowanych w Instytucie, na temat jego sytuacji finansowej oraz planowanych działań. Dezawuowany jest dorobek pracowników naukowych (publikacji, projektów, szkoleń, organizacji konferencji itp.) jeśli nie przynosi on Instytutowi natychmiastowych korzyści finansowych. Wszak rolą Instytutu jest rozwój i postęp dziedziny naukowej, w której działa, a nie tylko bezpośredni zysk, co nawet dla młodych pracowników nauki jest oczywiste. Zdarzały się przypadki, że pracownik naukowy nie uzyskiwał zgody na wyjazd konferencyjny, bez wyjaśnienia i racjonalnego uzasadnienia takiej decyzji, mimo, że wyjazd był ujęty w planie projektu badawczego oraz istniała możliwość wygłoszenia referatu.

Zauważalne jest również niewłaściwe zarządzanie i kierowanie kapitałem ludzkim, w szczególności kadrą naukową w Instytucie. W Instytucie nie został powołany rzecznik dyscyplinarny we właściwym czasie, zgodnie z ustawą o instytutach badawczych (Dz. Ustaw 96 z 2010 r.). Zabieranie głosu i wyrażanie opinii na posiedzeniach Rady Naukowej IGiK, które różnią się od opinii lub stanowiska dyrekcji, spotyka się z lekceważeniem, a w wielu przypadkach karceniem i próbą zastraszania ze strony kierownictwa Instytutu. Podobne sytuacje mają miejsce w stosunku do kierowników zakładów merytorycznych, jak i przedstawicieli związków zawodowych.

Osobom zwalnianym z pracy udzielane są nieprawdziwe informacje odnośnie należnych im świadczeń, zadrza się nieetyczne i dalekie od grzeczności traktowanie pracowników zwalnianych, domagających się okresu wypowiedzenia i odprawy zgodnie z kodeksem pracy. Stosowane są nieadekwatne sankcje, w tym zwolnienia, w stosunku do pracowników naukowych, którzy ośmielają się wyrazić na kworum krytycznie o pracy kierownictwa Instytutu.

Należy zauważyć również, że zbyt niskie są wynagrodzenia pracowników naukowych w grupie adiunktów w stosunku do innych grup (lista przygotowana przez uprzednią główną księgową na posiedzenie Rady Naukowej w dniu 23 maja 2012 r.).

Fikcyjnie redukowane są stanowiska pracy, a w szczególności ulegają zmianie nazwy niektórych zakładów obsługi nauki przy zachowaniu tych samych stanowisk i tego samego zakresu obowiązków nowo przyjmowanych osób.

W ostatnim okresie dyrektor Instytutu Geodezji i Kartografii doprowadził do sytuacji wniesienia przez 3 zwolnionych pracowników spraw do Sądu Pracy, co w przypadku ich przegrania, może przynieść dla Instytutu znaczne straty finansowe. W innej zakończony już sprawie pracownika zatrudnionego w Instytucie, który wystąpił z propozycją ugody, koszty sądowe już poniósł Instytut.

W związku z tym, że obecny dyrektor Instytutu Geodezji i Kartografii, dr Marek Baranowski, zgłosił się do konkursu, tym samym ubiegając się o stanowisko dyrektora na kolejną kadencję, NSZZ „Solidarność” w Instytucie zwraca uwagę, że przedstawione nieprawidłowości, które miały miejsce w okresie dotychczasowej kadencji Dyrektora wskazują jednoznacznie, iż nie powinien on być brany pod uwagę jako kandydat w niniejszym konkursie.

Żywiliśmy głęboką nadzieję, że zebrane uwagi będą miały wpływ na wyłonienie właściwego kandydata na stanowisko dyrektora, którego postawa będzie zgodna z zasadami etyki i dobrych obyczajów, gdzie obowiązują normy prawdomówności i bezinteresowności

zarówno w ramach działalności profesjonalnej i w życiu społecznym oraz zgodnie ze zbiorem zasad i wytycznych *Dobrych obyczajów w nauce*.

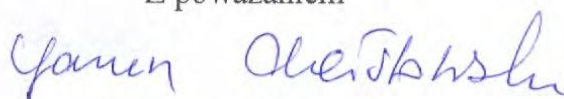
Z przykrością stwierdzamy, że komisja konkursowa powołana w celu wyłonienia kandydata na stanowisko dyrektora Instytutu Geodezji i Kartografii nie rozpatrzyła naszych uwag i wybrała Pana Marka Baranowskiego na kandydata na dyrektora tego Instytutu.

Uważamy ponadto, że niniejszy konkurs został przeprowadzony niezgodnie z procedurami przewidzianymi w art. 24 ustawy z dnia 30 kwietnia 2010 r. o instytutach badawczych (Dz. U. Nr 96, poz., 618) ponieważ drugi kandydat zgłosił się do tego konkursu wyłącznie w celach statystycznych, aby nie doprowadzić do jego unieważnienia, co z pewnością może potwierdzić komisja konkursowa oraz sam kandydat.

Ponawiamy zatem petycję o odrzucenie kandydatury Pana Marka Baranowskiego i spowodowanie rozpisania przez Radę Naukową Instytutu Geodezji i Kartografii nowego konkursu.

Niezależny Samorządny Związek Zawodowy
„**SOLIDARNOŚĆ**” Region Mazowsze
KOMISJA ZAKŁADOWA Nr 256
przy Instytucie Geodezji i Kartografii
02-679 Warszawa, ul. Modzelewskiego 27
tel. (48 22) 32-91-900, 32-91-973
Regon 015147527, NIP 525-22-35-952

Z poważaniem



Janusz Chelstowski

Przewodniczący Komisji Zakładowej
NSZZ „Solidarność”
w Instytucie Geodezji i Kartografii

Do wiadomości:

- 1) Komitet Ewaluacji Jednostek Naukowych
- 2) Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego
- 3) Najwyższa Izba Kontroli

PIKIETY SOLIDARNOŚCI ZE STRAJKIEM NA ŚLĄSKU

26 marca 2013 r.



Foto. Barbara Jakubowska



Katowice

Jak pisałam wcześniej, organizacje NSZZ „Solidarność” uczelni i instytutów wsparły strajk generalny prowadząc akcję informacyjną wśród pracowników i studentów (ulotki), co do celu strajku generalnego i poważnych zagrożeń stojących przed naszym regionem. Na budynkach uczelni zostały wywieszane flagi NSZZ „Solidarność” i Związku Nauczycielstwa Polskiego. Apelowaliśmy do pracowników i studentów o liczny udział w manifestacji przed Urzędem Wojewódzkim w Katowicach i Urzędem Miejskim w Sosnowcu. Władze Uniwersytetu Śląskiego ogłosiły godziny rektorskie od 8.00 do 11.30 w związku z utrudnieniami spowodowanymi strajkiem. Sądziliśmy, że zwiększy to frekwencję naszego środowiska na manifestacji, ale tak się nie stało. Organizacje związkowe - NSZZ „Solidarność” i Związek Nauczycielstwa Polskiego Uniwersytetu Śląskiego - uczestniczyły w manifestacji przed Urzędem Wojewódzkim ze swoimi banerami i flagami. W manifestacji tej brali udział również

przedstawiciele NSZZ Solidarność Politechniki Śląskiej, Śląskiego Uniwersytetu Medycznego i kilku instytutów badawczych. Przybyły także delegacje oświaty, służby zdrowia i różnych zakładów przemysłowych. Towarzyszyło

nam przejmujące zimno, ale atmosfera była gorąca. Przemawiali kolejno przedstawiciele różnych branż, artykułując swoje postulaty i opisując dramatyczną sytuację wielu pracowników. Z Regionalnego Sekretariatu Nauki i Oświaty NSZZ „Solidarność” wystąpili kol. Lech Ordon i kol. Kazimierz A. Siciński, przedstawiając sytuację nauczycieli oświaty i pracowników nauki. Manifestacja ta była tylko wspomaganie strajkujących ponad 600 zakładów pracy. Należy podkreślić, że w czynnym strajku uczestniczyły też szkoły i szpitale, gdzie przeprowadzono z powodzeniem referenda. W zakładach pracy uczestniczących w strajku odbywały się masówki, na których mówiono o sytuacji pracowników. Przedstawiciele Międzyzwiązkowego Komitetu Strajkowego występujący przed Urzędem Wojewódzkim, w ostrych słowach apelowali do rządu i parlamentu o podjęcie dialogu społecznego. Uczelnie nie zdobyły się na czynny strajk stosując różne formy wsparcia. Na zakończenie manifestacji odśpiewano piosenkę: *Nie wierzymy politykom*, która odzwierciedlała panujące nastroje. Na jednym z plakatów pojawił się napis: *Nie samym szczawiem żyją Polacy*. W ogólnej ocenie strajk na Śląsku udał się. Zdjęcia pojawiły się już w internecie, a także różne komentarze, szkoda, że tak prymitywne.

Ewa Żurawska, Uniwersytet Śl., 26.03.2013 r.



Warszawa

Pikieta na pl. Bankowym w Warszawie (przed ratuszem) zgromadziła ok. 200-300 osób, nie tylko z Warszawy (widziano szturmówki oświatowców z Łomży, występowali mówcy z Płocka i Gostynina). Zdecydowanie przeważały znaki firmowe „S”, ale widoczne były także te z OPZZ oraz kilku innych organizacji związkowych. Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność” wystąpiła w sile 5 osób, z naszym bannerem. (Z placówek naukowych i uczelni było około 15 osób. Red.) Julian Srebrny był jednym z mówców, poza Marią Ochman (ochrona zdrowia „S”), szefem regionu „Mazowsze” oraz reprezentantami m.in. WZZ „S 80”. Nieoczekiwanie ostre słowa padły ze strony ZNP. Jedni z mówców (zdecydowana mniejszość) ubolewali nad skromnym rozmiarem zgromadzenia, inni - przeciwnie, wyrażali zadowolenie z jego rozmiaru, podkreślając jednocześnie, że to tylko pikieta solidarnościowa z tymi, którzy strajkują dziś naprawdę. A także fakt, że zgromadzili się reprezentanci wielu różnych związków we wspólnej sprawie. Pomiędzy kolejnymi wystąpieniami hałasowaliśmy gwizdkami, wuwuzelami oraz biciem w bęben. Jeden ze związków, na swoich planszach, wzywał do rozszerzenia strajku na cały kraj.

W pamięć wbiła mi się wypowiedź Marii Ochman, która powiedziała, że dawne trójki murarskie zastąpiono obecnie w służbie zdrowia trójkami w składzie: lekarz, kapelan, kopacz. Szefowa Sekretariatu Zdrowia zaprosiła ponadto zebranych na kolejną pikietę w dniu 8 kwietnia, przed Ministerstwem Zdrowia.

Zgromadzenie rozwiązano ok. godz. 10:20, po podziękowaniach dla policji strzegącej porządku.

Marek Gutowski



PIKIETA PRZED MINISTERSTWEM NAUKI I SZKOLNICTWA WYŻSZEGO

w dn. 16 kwietnia 2013 r.

KRAJOWA SEKCJA NAUKI

NSZZ

SOLIDARNOŚĆ

ul. Waryńskiego 12, lok. A 221

00-631 WARSZAWA

☎/☎ (+48 22) 825 73 63

☎ (+48 22) 234 98 78

e-mail: knsn@interia.pl

<http://www.solidarnosc.org.pl/~knsn>

Kraków, dn. 15.04.2013 r.

Szanowni Państwo,

Obowiązki dydaktyczne nie pozwalają mi na bezpośrednie uczestnictwo w Waszej pikiecie. Naprawdę ubolewam nad tym, bo jest to wydarzenie bez precedensu w historii polskiego szkolnictwa medycznego.

Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność” podziela Wasz krytycyzm wobec kolejnej nieprzemyślanej próby nowelizacji ustawy o szkolnictwie wyższym podejmowanej przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Obawiamy się – podobnie jak i Wy – dalszego obniżenia poziomu kształcenia w wyniku narzucania odgórnych szczegółowych regulacji uczelniom wyższym, z pogwałceniem ich autonomii. Wielokrotnie protestowaliśmy przeciw wprowadzeniu Krajowych Ram Kwalifikacji – uciążliwego i bezproduktywnego obowiązku o charakterze biurokratycznym. Muszę powiedzieć, że zabrakło nam wyobraźni, by przewidzieć, że wprowadzenie KRK może zmniejszyć szanse zatrudnienia absolwentów niektórych kierunków studiów. Jest tak – jeśli dobrze rozumiem – w przypadku absolwentów kierunku „analityka medyczna”, bowiem zasady KRK nie pozwalają na „WYMAGANIA SZCZEGÓŁOWE”, gwarantujące spełnienie przez absolwentów oczekiwań pracodawców.

Szanowni Państwo, Wasze problemy są częścią problemów całego środowiska akademickiego.

Ich rozwiązanie wymaga przywrócenia rzeczywistej autonomii uczelni wyższych, traktowania pracowników akademickich jak partnerów i autentycznego dialogu społecznego. Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność” wykorzystywała wszystkie możliwe proceduralne środki wyrażenia sprzeciwu wobec zagrażającej tym wartościom kolejnej nowelizacji ustaw o szkolnictwie wyższym. Przewidujemy prowadzenie publicznych działań protestacyjnych - w przypadku gdyby Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego nie odstąpiło od planowanych zmian - w tym organizacje pikiet na przełomie września i października 2013 r.. Zapraszam wszystkich tutaj obecnych do współpracy.

Szanowni Państwo, popieram Wasze postulaty i życzę Wam sukcesu!

Przewodniczący KSN NSZZ „Solidarność”



Prof. dr hab. Edward Malec

Notatka z pikiety przed Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego w dn. 16 kwietnia 2013 r.

Pikieta, zaplanowana na godz. 12:00, rozpoczęła się przynajmniej 10 minut wcześniej. Jej zasadniczym powodem było niezadowolenie środowiska medycznego, w szczególności uczelni medycznych, z planowanych zapisów nowelizacji różnych ustaw, w tym Prawa o Szkolnictwie Wyższym. Niezadowolenie jest tym większe, że w procesie konsultacji ministerstwo odrzuciło praktycznie wszystkie postulaty, zgłaszane przez rozmaite szacowne gremia ze środowiska medycznego.

Jednym z głównych przedmiotów sporu jest potraktowanie kształcenia diagnostów medycznych. Według nowych propozycji wystarczy im kurs trzyletni (odpowiednik licencjatu), zamiast dotychczasowych pięciu lat. Do tego dochodzą: niemożność kontynuowania nauki w tym kierunku aż do osiągnięcia stopnia magistra, nadzwyczajne ułatwienia w ukończeniu takich kursów dla osób, które wprawdzie praktykowały/pracowały/pracują w laboratoriach diagnostycznych, ale nigdy nie były studentami, a także skasowanie spisu wymagań, rzekomo na życzenie Unii Europejskiej, jakie powinien spełniać absolwent studiów na kierunku diagnostyka medyczna. Ten ostatni fakt miał miejsce jeszcze w czerwcu ub. roku. Przy okazji poinformowano, że bodajże w Bydgoszczy uruchomiono studia na kierunku diagnostyka medyczna według nowych zasad. Ich absolwenci, po trzech latach studiów, będą na rynku pracy w sytuacji mocno niedookreślonej. Protestujący podobno mają po swojej stronie Ministra Zdrowia, Bartosza Arłukowicza, który także sprzeciwia się dramatycznemu obniżeniu wymagań w zawodzie diagnosty. Tym bardziej, że w trakcie wcześniejszych konsultacji, wiceminister Daria Nałęcz podobno przyznała, że ok. 20% nowych absolwentów będzie niedouczonej i ona jest tego świadoma.

Pikieta kierowała Prezes Krajowej Izby Elżbieta Puacz. Pikietujący to przede wszystkim studenci z całego kraju, którzy dotarli do Warszawy na własny koszt. Przewaga kobiet rzucała się w oczy, choć nie była przygniatająca. Reprezentowali oni Uniwersytety Medyczne z Białegostoku, Gdańska, Szczecina, Poznania, Wrocławia, Śląska, Lublina, Łodzi i Warszawy (jeśli pominąłem którą uczelnię, to się kajam i przepraszam). Naukowa kadra była nader nieliczna, pewna jest obecność jednego z dziekanów. Znakomita większość uczestników wystąpiła w strojach służbowych, tj. w białych fartuchach. Mój pierwszy szacunek liczebności zgromadzenia (~80 osób) był prawdopodobnie zaniżony, bo naliczyłem 33 transparenty, rozmaite flagi i temu podobne przyrządy przeznaczone do prezentacji głoszonych haseł. Bliższa prawdy wydaje się więc liczba ~100. Dobrze widoczny baner KSN był największym z tych eksponatów. Oprócz pani prezes, przed zgromadzonymi wypowiedzieli się także: Artur Sandauer (stowarzyszenie *Primum non nocere*), który zakończył swe krótkie wystąpienie apelem do ministerstwa o zdrowy rozsadek, oraz przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” na WUM, Ireneusz Rudnicki z Warszawy, który odczytał list naszego Przewodniczącego, skierowany do zebranych. Był on wcześniej powitany i przedstawiony przez prowadzącą jako przedstawiciel KSN. Oprócz niego, ze strony KSN w pikiecie wzięli udział także Julian Srebrny oraz niżej podpisany.

Poza wysłuchaniem wystąpień zebrani skandowali liczne hasła ze swoich transparentów, z których najczęściej powtarzały się:

- 50% wykształcenia to 50% wyleczenia,
- Quo vadis minister Kudrycka,
- nie ma medyka bez diagnostyka,
- wykształcony diagnosta to sprawa nie prosta,
- diagnostyka to nie polityka.

O godz. 13:00, do ministerstwa udała się delegacja protestujących w celu złożenia petycji. W jej składzie, oprócz pani prezes, znalazł się student piątego roku, współorganizator zebrania i jeszcze jedna albo dwie osoby. Do godz. 13:30 delegacja jeszcze nie wróciła. Pikieta była zgromadzona na zewnątrz ogrodzenia okalającego budynek ministerstw, po ocienionej stronie ulicy. To, oraz trochę wiatru spowodowało, że mimo ładnej pogody uczestnikom zrobiło się trochę zimno. W oczekiwaniu na powrót delegacji rozgrzewali się oni podskokami i skandowaniem kolejnych haseł, w tym wymyślonym naprędce: „To był zamach na wykształcenie”. Sprzęt nagłośnieniowy został przełączony na muzykę.

W tej sytuacji bardzo miłą niespodzianką, powitaną ze szczerym zadowoleniem, okazał się poczęstunek obecnych pączkami i drożdżówkami. Część uczestników podróżowała przeciw do stolicy przez wiele godzin. Niestety, nie dosłyszałem nazwy firmy–fundatora.

Zanotował:
Marek Gutowski

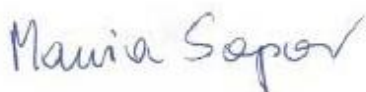
SPOTKANIA SEKRETARIATÓW NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

Informacja

o spotkaniu przedstawicieli sekretariatów przemysłowych i nauki NSZZ „Solidarność”, które odbyło się w Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie w dniu 20. maja 2013r.

W dniu 20. maja br. w Akademii Górniczo-Hutniczej odbyło się spotkanie przedstawicieli sekretariatów przemysłowych NSZZ „Solidarność” reprezentujących: Sekretariat Górnictwa i Energetyki, Sekretariat Metalowców, Sekretariat Przemysłu Chemicznego, Sekretariat Przemysłu Spożywczego, Sekretariat Budownictwa i Przemysłu Drzewnego, oraz przedstawicieli Krajowej Sekcji Nauki reprezentujących uczelnie i instytuty badawcze. W pierwszej części spotkania uczestniczył Prorektor AGH ds. Ogólnych prof. Mirosław Karbowniczek. Celem spotkania było wypracowanie kierunków współpracy sekretariatów przemysłowych i nauki na rzecz rozwoju przemysłu w Polsce w oparciu o prowadzone w naszym kraju badania naukowe oraz posiadany znaczny potencjał badawczy uczelni, instytutów badawczych i instytutów Polskiej Akademii Nauk. Podkreślono również potrzebę współdziałania instytucji i organizacji na rzecz zwiększenia kształcenia inżynierów w kierunkach związanych z przemysłem, np. górnictwem i metalurgicznym, a także wyrażono wolę współpracy w zakresie działań zdążających do znacznego wzrostu nakładów finansowych na badania naukowe, w tym na badania stosowane kończące się wdrożeniami nowych produktów, technologii i usług. Dyskutowano o formach i zakresie współpracy prowadzącej do rozwoju gospodarki, wykorzystującego w możliwie jak największym stopniu rezultaty badań naukowych, w tym również gospodarki opartej na wiedzy. Ustalenia zawierające deklaracje współdziałania zostały zawarte w oddzielnym komunikacie, podpisanym przez przewodniczących: Sekretariatu Górnictwa i Energetyki Kazimierza Grajcarca, występującego w imieniu sekretariatów przemysłowych i Rady Koordynacyjnej Industri-All Polska oraz Edwarda Malca w imieniu Krajowej Sekcji Nauki.

Spotkanie było poprzedzone wcześniejszymi spotkaniami: Rady Koordynacyjnej Industri-All w Katowicach w dniu 19.04.2013r. i w Ministerstwie Gospodarki w dniu 23.04.2013r. W spotkaniach tych uczestniczyli również przedstawiciele Krajowej Sekcji Nauki, a dotyczyły one głównie współpracy przemysłu z krajowymi instytutami badawczymi.



.....
Maria Sapor
Przewodnicząca KZ NSZZ „Solidarność” AGH
Członek Prezydium Rady KSN NSZZ „Solidarność”

**Komunikat ze spotkania sekretariatów przemysłowych i nauki NSZZ
„SOLIDARNOŚĆ”, AGH Kraków, 20.05.2013**

1. Sekretariaty Przemysłowe NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”: Sekretariat Górnictwa i Energetyki, Sekretariat Metalowców, Sekretariat Przemysłu Chemicznego, Sekretariat Przemysłu Spożywczego i Sekretariat Budownictwa i Przemysłu Drzewnego oraz Krajowa Sekcja Nauki deklarują wolę ścisłej współpracy w zakresie działań na rzecz znacznego wzrostu nakładów na badania naukowe w Polsce. Wzrost nakładów powinien się w szczególności przełożyć na wzrost możliwości udziału branż przemysłowych w badaniach stosowanych kończących się nowymi technologiami, produktami, usługami itp. z uwzględnieniem następujących aspektów:

- nowe konkurencyjne produkty na rynku,
- nowe oraz bardziej zaawansowane i efektywne technologie,
- wzrost wartości sprzedaży i eksportu,
- wzrost zatrudnienia i wzrost kapitału ludzkiego tj. wykształcenia i kwalifikacji,
- duże projekty gospodarcze z dużym udziałem specjalistycznych badań stosowanych,
- znaczący wzrost gospodarki opartej na wiedzy w Polsce czyli gospodarki naukochłonnej o wyższej od przeciętnej wartości dodanej,
- znacznie lepsze i bardziej efektywne wykorzystanie oferty branży nauki, w tym w szczególności krajowych instytutów badawczych.

2. Krajowa Sekcja Nauki deklaruje informowanie Sekretariatów Przemysłowych o liniach projektowych agencji państwowych powołanych do badań stosowanych takich jak Narodowe Centrum Badań i Rozwoju oraz Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości i konkursach na projekty organizowane przez te agencje.

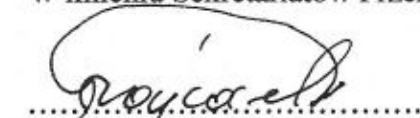
3. Sekretariaty Przemysłowe NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” i Krajowa Sekcja Nauki deklarują wzięcie udziału w konsultacjach społecznych dotyczących przyszłego Programu Operacyjnego Inteligentny Rozwój na lata 2014-2020 i Programu Ramowego Unii Europejskiej HORIZON 2020.

4. Sekretariaty Przemysłowe NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” i Krajowa Sekcja Nauki deklarują podjęcie tematyki badań naukowych oraz zwiększenia ich roli dla wzrostu gospodarczego i wzrostu zatrudnienia oraz kapitału ludzkiego na forum Komisji Trójstronnej ds. Społeczno-Gospodarczych.

5. Krajowa Sekcja Nauki jest zainteresowana swoim udziałem w Zespole ds. Rozwoju Przemysłu.

PODPISY

W imieniu Sekretariatów Przemysłowych NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

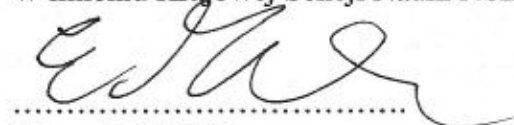


Kazimierz GRAJCAREK

Przew. Sekretariatu Górnictwa i Energetyki

Przew. Rady Koordynacyjnej Industri-All Polska

W imieniu Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”



Edward MALEC

Przew. Krajowej Sekcji Nauki

V-Przew. Sekretariatu Nauki i Oświaty

PROFESOR JAN CZOCHRALSKI PATRONEM ROKU 2013



Wynalazca, krystalograf, chemik, metalurg. Twórca podstaw przemysłu elektronicznego. Obok Kopernika i Marii Skłodowskiej-Curie najczęściej wymieniany w świecie polski uczyony. W sześćdziesiątą rocznicę jego śmierci Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ogłosił prof. Jana Czochralskiego patronem roku 2013.

23 X 1885 r. w wielkopolskiej Kcyni przychodzi na świat Jan Czochralski, ósme z dziesięciorga dzieci Franciszka Czochralskiego i Marty z Suchomskich. Czochralscy od kilku pokoleń zajmowali się stolarstwem. Jan od wczesnych lat przejawiał zainteresowanie chemią, jako uczeń chętnie eksperymentował z chemikaliami z aptek i drogerii.

Po ukończeniu Seminarium Nauczycielskiego, nie widząc siebie w roli nauczyciela, opuszcza rodzinne strony. Karierę zawodową rozpoczyna jako pomocnik drogerzysty. W 1904 r. przenosi się do Berlina, gdzie pracuje w aptekach. Zajmował się określaniem jakości i czystości rud, olejów, smarów, metali, stopów i ich półproduktów oraz rafinowaniem miedzi. W 1906 r. zostaje analitykiem w przemysłowym laboratorium firmy Kunheim & Co. Rok później przenosi się do laboratorium w Allgemeine Elektrizitäts-Gesellschaft (AEG).

W latach 1910–1914 Jan zdobywa tytuł zawodowy inżyniera chemika ze specjalnością metalurgiczną w Wyższej Szkole Technicznej w Berlinie-Charlottenburgu. W tym samym roku bierze ślub z pianistką Margueritą Hasse, pochodzącą z bogatej holenderskiej rodziny, od lat osiadłej w Berlinie. W latach 1911–1914 był asystentem Wicharda von Moellendorffa, z którym opublikował swoją pierwszą pracę naukową, poświęconą krystalografii metali. Stopniowo rośnie jego pozycja naukowa i towarzyska.

W 1916 r. Czochralski odnosi największy naukowy sukces – przypadkowo, wkładając pióro do tygla ze stopioną cyną zamiast do kałamarza, odkrywa sposób produkcji monokryształów metali. Następne eksperymenty pozwoliły mu opracować metodę pomiaru szybkości krystalizacji metali, zwaną dzisiaj metodą Czochralskiego. W ten sposób zyskał miano praojca elektroniki, gdyż jego metodą produkuje się obecnie 90% monokryształów krzemu, będących podstawą procesu produkcji mikroprocesorów.

W wieku 32 lat utworzył laboratorium metaloznawcze we Frankurcie nad Menem i został jego kierownikiem. Tam powstało wiele jego prac naukowych i patentów, zakupionych później przez USA, Francję, Anglię i inne kraje.

Czochralski zajmował się konstruowaniem stanowisk i urządzeń do pomiarów szybkości krystalizacji metali. Skonstruował między innymi radiomikroskop, który jest prototypem współczesnego mikroskopu skaningowego. W 1924 r. opatentował stop B łożyskowy, który wdrożono do użytku w kolejnictwie, gdzie był wykorzystywany do lat 60. XX wieku. W 1925 r. Czochralski stanął na czele Niemieckiego Towarzystwa Metalurgicznego, którego był współzałożycielem. Podczas stażu w USA odrzucił propozycję Henry'ego Forda, dotyczącą objęcia kierownictwa w laboratorium firmy w Detroit.

W kwietniu 1929 r. objął stanowisko profesora kontraktowego na Wydziale Chemii Politechniki Warszawskiej – Katedra Metalurgii i Metaloznawstwa. Współpracował również z Chemicznym Instytutem Badawczym w Warszawie, tworząc Dział Metalurgiczny. Obydwie placówki wykonywały prace naukowe na rzecz uzbrojenia, na zlecenie Ministerstwa Spraw Wojskowych.

17 XI 1929 r. Jan Czochralski w uznaniu dokonań naukowych otrzymał tytuł doktora *honoris causa* Politechniki Warszawskiej. W 1930 r. został nominowany przez prezydenta RP profesorem zwyczajnym.

Poza pracą naukową profesor udzielał się społecznie i kulturalnie. W domu Państwa Czochralskich (ul. Nabelaka 4 w Warszawie) zarówno przed wojną, jak również podczas okupacji, organizowano „czwartki literackie”, w których uczestniczyli między innymi Leopold Staff, Waław Berent, Kornel Makuszyński, Alfons Karny. Ponadto prof. Czochralski finansował wiele działań na rzecz kultury, na przykład odbudowę dworku Chopina, wykopaliska w Biskupinie.

W 1938 r. powstał spór dotyczący polskości prof. Czochralskiego, będący wynikiem konfliktu z prof. Witoldem Broniewskim. Czochralskiego oskarżano, że „z ducha jest raczej Niemcem niż Polakiem”, że jest wrogiem państwa polskiego, działając na szkodę krajowego przemysłu zbrojeniowego.

W latach 1939–1945 prof. Czochralski uruchomił w Warszawie, przy wsparciu władz niemieckich, Zakład Badań Materiałów, na bazie przedwojennego Instytutu Politechniki. Nastąpiło to za zgodą władz konspiracyjnych Politechniki i miało na celu ochronę pracowników uczelni i wyposażenia. Zakład wykonywał oficjalnie zadania między innymi na rzecz Wehrmachtu. Wykonywał też prace dla polskiego podziemia. Sam Czochralski sabotował produkcję dla Wehrmachtu oraz składał meldunki wywiadowi Armii Krajowej. Wykorzystywał także swoje osobiste kontakty z Niemcami do wydobywania ludzi z więzień i ratowania zbiorów muzealnych.

Podczas okupacji Czochralski używał imienia Johann i był przez Niemców traktowany jako obywatel III Rzeszy. 7 IV 1945 roku aresztowany został „niejaki Jan vel Johann Czochralski, obywatel Rzeszy, dawny honorowy profesor Politechniki Warszawskiej”, pod zarzutem „współpracy z niemieckimi władzami okupacyjnymi na szkodę osób spośród ludności cywilnej, względnie Państwa Polskiego”. Czochralski spędził cztery miesiące w więzieniu w Piotrkowie Trybunalskim. 13 VIII 1945 r. Specjalny Sąd Karny w Łodzi uniewinnił profesora;

mimo to Senat Politechniki Warszawskiej odmówił przyjęcia go do pracy uchwałą z 19 XII 1945 roku. Jan Czochrański został wykluczony ze środowiska akademickiego i skazany na zapomnienie. Wrócił do Kcyni i założył Zakłady Chemiczne BION, produkujące wyroby kosmetyczne i drogerijne.

22 IV 1953 r. w wyniku rewizji brutalnie przeprowadzonej przez Urząd Bezpieczeństwa w domu rodzinnym profesora, na skutek ataku serca Jan Czochrański umiera w szpitalu w Poznaniu. Zostaje pochowany w rodzinnej Kcyni, gdzie spoczywa wraz z żoną.

Działania w Politechnice Warszawskiej w latach 1984-2011

Próby reasumpcji uchwały Senatu PW z dnia 19 XII 1945 r. przez wiele lat kończyły się niepowodzeniem. W lutym 2011 r. prof. Włodzimierz Kurnik zlecił Komisjom Senatu ds. Historii i Tradycji oraz Etyki Zawodowej przeprowadzenie naukowej kwerendy w sprawie prof. Czochrańskiego w państwowych instytucjach. Odnalezione dokumenty potwierdziły okupacyjną współpracę prof. Czochrańskiego z Armią Krajową. Wykorzystując znajomość środowiska niemieckiego profesor realizował specjalne zadania w zakresie rozpoznania zamiarów okupanta, przemysłu niemieckiego i uzbrojenia.

29 VI 2011 r. przyjęta została Uchwała Senatu Politechniki Warszawskiej w sprawie przywrócenia dobrego imienia prof. Janowi Czochrańskiemu. Uchwała została przyjęta jednomyślnie.

27 X 2011 r. wpisano prof. Jana Czochrańskiego, jako wybitnego Polaka, do panteonu Wynalazców i Odkrywców Polskich.

E.S.

ROZNIKA TRAGEDII SMOLEŃSKIEJ

Od: J.Wieczorek [jozef.wieczorek@interia.pl]; **Wysłano:** 9 kwietnia 2013 07:57; **Do:** "[Undisclosed-Recipient: '@interia.pl'](#)"; **Temat:** Akademicki Klub Obywatelski im. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego w trzecią rocznicę tragedii smoleńskiej.

Poznań, 9 kwietnia 2013 r.

Oświadczenie Akademickiego Klubu Obywatelskiego im. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego w Poznaniu w trzecią rocznicę tragedii smoleńskiej

Mijają trzy lata od dnia tragicznej śmierci dziewięćdziesięciu sześciu przedstawicieli naszego narodu udających się do Katynia, aby uczcić pamięć ponad dwudziestu tysięcy wojskowych i cywilów, należących do elity II Rzeczypospolitej, zamordowanych z rozkazu Stalina wiosną 1940 roku. W sobotę 10 kwietnia 2010 r., w 70-tą rocznicę katyńskiego mordu, hołd jego ofiarom oddać mieli delegaci różnych środowisk, partii, kościołów i instytucji, na czele z uosabiającym majestat Rzeczypospolitej Panem Prezydentem, Profesorem Lechem Kaczyńskim. Każdy z nich, niezależnie od indywidualnych, często wprost nieocenionych zasług dla kraju, reprezentował jakąś część naszego społeczeństwa lub państwa polskiego. Reprezentując nas wszystkich w szacownej misji upamiętnienia tych, którzy ponieśli ofiarę za ojczyznę, sami zginęli pod Smoleńskiem w ciągle jeszcze niewyjaśnionych okolicznościach. Także ich śmierć domaga się od nas, ceniących to dobro wspólne, jakim jest Polska niepodległa, skrupulatnego wyjaśnienia i godnego upamiętnienia.

Po pierwsze więc, w imię wspólnoty politycznej, którą dziedziczymy, współtworzymy i pragniemy zachować dla przyszłych pokoleń, powinniśmy bezzwłocznie, bez małostkowego mnożenia przeszkód, zadbać o trwałe uczczenie pamięci ofiar katastrofy smoleńskiej we wszystkich miejscach Polski, w których jest ona żywa, przede wszystkim zaś w bliskości Pałacu Prezydenckiego w Warszawie.

Po drugie, do czego wzywamy jako członkowie wspólnoty akademickiej, powinniśmy użyć wszelkich rzeczowych argumentów i form perswazji, by skłonić obecne władze państwa polskiego oraz Unii Europejskiej, a za ich pośrednictwem również władze Rosji, do udzielenia wszelkiej pomocy naukowcom, którzy zgodnie ze swą najlepszą wiedzą dążą do wyjaśnienia mechaniki lotu i mechaniki zniszczenia TU-154M w katastrofie z 10 kwietnia 2010 roku. Dotychczasowe interdyscyplinarne badania wykazały, że istnieją racjonalne wyjaśnienia przebiegu tej katastrofy – inne niż podaje wersja oficjalna. Odpowiednie służby prowadzące śledztwo mają obowiązek otwarcie wykazać, że przedstawiane przez nie wyjaśnienia są zgodne z prawami nauki i odnieść się do zastrzeżeń zgłaszanych przez kompetentnych naukowców i ekspertów.

Domagamy się, by Rząd RP realnie, a nie tylko deklaratywnie, podjął dziedzictwo wolnej Polski i zadbał o honor ofiar tragedii oraz poszanowanie wolności konstytucyjnych. Żywimy ciągle nadzieję, że zaprzestanie on lekceważenia lub piętnowania osób dociekających prawdy i poddających efekty swych badań pod osąd publiczny, oraz że odstąpi od dalszego wspierania i osłaniania tych, którzy nie tylko nie dopełnili obowiązku skrupulatnego zbadania rzeczywistego przebiegu wypadków, ale wręcz przyczynili się do zaciemnienia jego obrazu w odbiorze społecznym. Najwyższy czas zawrócić z tej drogi.

W imieniu 265 członków AKO w Poznaniu

Prof. dr hab. Stanisław Mikołajczak – Przewodniczący
<http://www.ako.org.pl/>

ALEKSANDRA DELECKA–BOGDALI



Z „Solidarnością” związana była od roku 1980. Przez wiele lat przewodniczyła Związkowi na Akademii Rolniczej, gdzie jako doktor nauk rolniczych pracowała. W latach 1998–2006 pełniła funkcję wiceprzewodniczącej Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego. W ostatnich latach, będąc już na emeryturze, była członkiem Komisji Zakładowej ZUT w Szczecinie. Ponadto bardzo aktywnie włączyła się w tworzenie i działalność Krajowej Sekcji Kobiet, której była przewodniczącą. Podczas pracy związkowej dzieliła się swoją wiedzą jako trener związkowy.

Aleksandra Delecka całym sercem była oddana działalności związkowej. Współpracownikom imponowała wiedzą, doświadczeniem, pracowitością, umiejętnością gromadzenia wokół siebie osób z różnych środowisk, dążeniem do rozwiązywania konfliktów, ale też zdecydowanymi działaniami. Koledzy i przyjaciele cenili w niej wrażliwość, ciepło, chęć niesienia pomocy innym, oddanie rodzinie, poczucie humoru, ale też własne zdanie, którego nigdy nie bała się wypowiadać głośno. Wszyscy będziemy Ją wspominać jako dobrego i uczciwego człowieka, zaangażowanego społecznika oddanego problemom pracowniczym i aktywnego członka „Solidarności”.

Anna Kruk

**Z głębokim smutkiem i żalem informujemy
że w dniu 29 marca 2013 roku
odeszła wieloletnia Koordynator Ośrodka KSN**

Ś†P

ALEKSANDRA DELECKA-BOGDALI

**Członek Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Akademii Rolniczej,
wiceprzewodnicząca Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność”**

Pomorza Zachodniego,

**aktywna w tworzeniu i działalności Krajowej Sekcji Kobiet,
imponowała wiedzą, doświadczeniem, pracowitością i poczuciem humoru.**

Rodzinie i Najbliższym

składamy wyrazy głębokiego i serdecznego współczucia.

Przewodniczący KSN NSZZ „Solidarność”,

Rada KSN NSZZ „Solidarność”

oraz Redakcja „Wiadomości KSN”

GMO – ZAGROŻENIE CZY DROGA DO DOBROBYTU?

W „Wiadomościach KSN” nr 3-4 (144-145) z 2008 r. zamieściliśmy artykuł pt. GMO – ZAGROŻENIE CZY DROGA DO DOBROBYTU? Poniżej przedstawiamy LIST OTWARTY DO NARODU POLSKIEGO ze spotkania w dniu 16.03.2013 r. w Gdańsku, zorganizowanego przez NSZZ „Solidarność” – Koalicja „Polska Wolna od GMO”.

RED.

LIST OTWARTY DO NARODU POLSKIEGO



Dzisiaj są tu obecni reprezentanci wielu dziedzin życia społecznego. Każdy z nas widzi problemy świata poprzez pryzmat własnego życiowego doświadczenia. Jednak przy takiej okazji potrzebujemy czegoś więcej, potrzebujemy szerszej perspektywy.

Jest to konieczne dlatego, że czynione są ogromne wysiłki, abyśmy stali się niewolnikami służącymi chciwości cudzoziemskich korporacji i rządów, które w tym procederze współuczestniczą.

W dzisiejszym świecie operują siły, których pragnieniem jest osiągnięcie totalnej dominacji nad zasobami poszczególnych państw. Polska jest jednym z celów, które mają na oku!

Jedynym sposobem na pokrzyżowanie ich planów, które oznaczają destrukcję tego, co najlepsze w polskiej kulturze i gospodarce, jest wspólny głos sprzeciwu: my, **dziewięćdziesiąt dziewięć procent (99%), sprzeciwiamy się jednemu procentowi (1%), jaki stanowią kontrolujące nas siły!**

Czego ten wspólny głos powinien się domagać?

NAJWAŻNIEJSZEGO: bezpieczeństwa żywnościowego dla Narodu! Grabież polskiej ziemi jest celem tych, którzy chcieliby przejąć kontrolę nad naszym krajem i zamienić go w obóz koncentracyjny, w którym internuje się niezależnie myślących patriotów. Ich wizja Polski to „specjalna strefa ekonomiczna” dla dalszego bogacenia się międzynarodowej elity finansowej, która jest nienasycona w swoim dążeniu do władzy i kontroli.

Wspólny głos sprzeciwu wobec przejmowania ziemi przez obcy kapitał oznacza **niepodlegające dyskusji żądanie natychmiastowego wstrzymania wyprzedaży ziemi rolnej cudzoziemskim korporacjom**. Ziemia jest własnością narodu, jest potrzebna do wyżywienia ludności tego kraju prawdziwą żywnością, a nie genetycznie modyfikowaną, będącą wytworem laboratoryjnych manipulacji. Żywność GMO, której właścicielami są bezosobowe korporacje, prowadzi w efekcie końcowym do zniszczenia zdrowia i rolnictwa oraz utraty wolności.

Ziemia jest ostatnią i najważniejszą linią oporu dla polskiego narodu. Rolnicy są najbardziej niezależnymi obywatelami, jacy pozostali w świecie zdominowanym przez wielki biznes i „siedzące w jego kieszeni” rządy. Potrzebujemy naszych rolników i ich rodzinnych gospodarstw! Nie ma niczego złego w tym, że rolników jest wielu, a ich gospodarstwa są niewielkie. To oni są najlepszymi powiernikami naszej ziemi i dostarczają żywność dobrej jakości! W Wielkiej Brytanii, pomimo że gospodarstwa są duże, to ich wielkość nie daje gwarancji bezpieczeństwa, a proces powiększania gospodarstw prowadzi do tego, że jeden rolnik tygodniowo odbiera sobie życie; zaś we Francji jeden rolnik dziennie.

Jeżeli utracimy naszą ziemię i naszych rolników – utracimy wraz z nimi serce Polski! Tylko wola narodu może powstrzymać rządy przed wyprzedażą najwartościowszych dóbr narodowych. To my jesteśmy narodem i nie możemy pozwolić na grabież naszych dóbr naturalnych.

Aby zapewnić bezpieczeństwo żywnościowe narodu, **musimy także mieć całkowity i skutecznie egzekwowany, ustawowy zakaz zarówno uprawiania roślin GMO, jak i handlowania nimi – a nie tak, jak ma to miejsce teraz**. Dopuszczenie upraw GMO oznacza całkowitą utratę niezależności żywnościowej.

Kolejnym żądaniem niepodlegającym negocjacji, a zapewniającym wszystkim Polakom dostęp do dobrej żywności jest **zniesienie nadmiernie restrykcyjnych przepisów, które zakazują rolnikom samodzielnego przetwarzania żywności w gospodarstwach i jej sprzedaży w lokalnych sklepach**.

Szybko musimy wypracować nowe formy współpracy pomiędzy wsią i miastem z ominięciem korporacji i supermarketów. Chodzi o dokonywanie zakupów bezpośrednio u rolników. To jest droga do wolności! Wszystko inne to kompromis i powolna, ale pewna śmierć. Polska zasługuje na więcej, zasługuje na bezpieczną przyszłość.

Jeżeli przyjmujemy powyższe podstawowe żądania jako najważniejsze filary oddolnego procesu zmian, wtedy pociągniemy za sobą wszystkich, którym leży na sercu to, jaka będzie przyszłość Polski.

Nadszedł czas, w którym musimy wykazać determinację, odwagę i samodzielność, tak by sięgnąć do głębokich skarbów ducha, który tyle razy ratował już ten naród od zniewolenia. Dzisiaj znowu go potrzebujemy, bo żyjemy w czasie najważniejszej dziejowej próby. **Zwycięstwo przyjdzie tylko wtedy, gdy Polacy przestaną naśladować obcych, a zamiast tego zaczną odczuwać dumę z kultywowania swoich własnych cnót, tak by przelamać materialistyczną chciwość i polityczne zniewolenie**. Jeżeli tego nie dokonają, wtedy korporacje ogarną i zniewolą Polskę nie tylko w czasie obecnym, ale i na przyszłe pokolenia.

NAJWAŻNIEJSZY FILAR ODDOLNEGO PROCESU ZMIAN, czyli BEZPIECZEŃSTWO ŻYWNOŚCIOWE, osiągniemy poprzez niepodlegające dyskusji:

- 1) wstrzymanie wyprzedaży ziemi rolnej cudzoziemskim korporacjom,
- 2) wprowadzenie całkowitego i skutecznie egzekwowanego, ustawowego zakazu zarówno uprawiania roślin GMO, jak i handlowania nimi,
- 3) zniesienie nadmiernie restrykcyjnych przepisów, które zakazują rolnikom samodzielnego przetwarzania żywności w gospodarstwach i jej sprzedaży w lokalnych sklepach.

W imieniu Koalicji „POLSKA WOLNA OD GMO”, które prezentuje obecnie ponad 400 członków instytucjonalnych i indywidualnych:

Anna Bednarek – rolniczka, góralka, BEST PROEKO; dr inż. Roman Andrzej Śniady; Jadwiga Łopata – laureatka Nagrody Goldmana (ekologiczny Nobel); Paweł Połanecki – niezależny ekspert; Edyta Jaroszevska-Nowak – rolniczka, Ekoland o/Zachodniopomorski; Sir Julian Rose – Prezes Międzynarodowej Koalicji dla Ochrony Polskiej Wsi-ICPPC; Anna Szelcer – Stowarzyszenie Polska Wolna od GMO.

Kontakt: Międzynarodowa Koalicja dla Ochrony Polskiej Wsi - ICPPC:

34-146 Stryków 156, tel./fax +48 33 8797114, biuro@icppc.pl www.icppc.pl www.gmo.icppc.pl www.siejemyprzyszlosc.info

Koalicja „POLSKA WOLNA OD GMO”: 00-872 Warszawa, ul. Chłodna 48/153, www.polska-wolna-od-gmo.org

INFORMACJA O WARSZTATACH SPOŁECZNYCH INSPEKTORÓW PRACY PAŃSTWOWYCH UCZELNI



Organizator Warsztatów Zbigniew Zawitowski
oraz Główny Wykładowca – dr Mateusz Warchał

Wykłady obejmowały następujące zagadnienia:

- Społeczny nadzór w zakresie prawnej ochrony pracy
- Uprawnienia i zasady postępowania Społecznych Inspektorów Pracy
- Współdziałanie Społecznych Inspektorów Pracy z Państwową Inspekcją Pracy – możliwości, ograniczenia, dobre praktyki
- Skuteczne formułowanie zaleceń i uwag
- Identyfikacja zagrożeń i ocena ryzyka zawodowego
- Zadania Społecznych Inspektorów Pracy w uczelni wyższej – ochrona wszystkich grup pracowniczych
- Zadania Społecznych Inspektorów Pracy wobec zmian legislacyjnych spowodowanych nową ustawą Prawo o szkolnictwie wyższym
- Wypadki przy pracy, choroby zawodowe, choroby parazawodowe u pracowników
- Zagrożenia psychospołeczne – lobbing i dyskryminacja
- Zagrożenia czynnikami chemicznymi i biologicznymi
- Prawno-organizacyjne zagrożenia dla Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych w uczelniach.

Zajęcia w ramach WARSZTATÓW były prowadzone przez specjalistów:

- dr **Mateusza Warchała** – adiunkta Instytutu Medycyny Pracy i Zdrowia Środowiskowego w Sosnowcu i Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku Białej – z dziedziny zarządzania i psychologii pracy,

- dr **Monikę Jakubowską**, inspektor Okręgowego Inspektoratu Pracy w Poznaniu – zagrożenia chemiczne,
- mgr **Urszulę Żybert**, inspektor Okręgowego Inspektoratu Pracy w Poznaniu – zagrożenia biologiczne,
- mgr **Krystynę Andrzejewską**, przewodniczącą Komisji ds. Legislacyjnych KSN – w zakresie problematyki związanej z Zakładowym Funduszem Świadczeń Socjalnych.



Uczestnicy Warsztatów
 (w I rzędzie od lewej: Zbigniew Zawitowski,
 dr Mateusz Warchał,
 insp. Monika Jakubowska,
 Józef Bancewicz,
 insp. Urszula Żybert)

Uczestnicy szkolenia zgłaszali w trakcie wykładów problemy występujące w ich uczelniach i na tle tych spraw rozwijała się pogłębiona merytorycznie twórcza dyskusja, wzbogacająca wiedzę przydatną w dalszej działalności Społecznych Inspektorów Pracy. Końcowy wniosek uczestników szkolenia to konieczność kontynuacji takiej formy szkoleń – warsztatów w środowisku uczelni państwowych.

Zbigniew Zawitowski
 Przewodniczący Komisji ds. Warunków Pracy i Spraw Socjalnych
 Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”

SPIS TREŚCI

<p>Przed wakacjami – J. Sobieszczański. Działania KSN: 1) Program Prezydium Rady z 06.04.2013 r. 2) Stanowiska KSN z dn.06.04.2013 r. w sprawie:</p> <ul style="list-style-type: none"> • dotacji podstawowej na badania statutowe; • prześladowań członków KSN; • dialogu społecznego. <p>3) List do Komisji Zakładowych z KSN. 4) Pisma do NIK i GIP dot. naliczania Zakładowego FŚS w uczelniach publicznych. 5) Program Prezydium Rady z dn. 11.05.2013 r. 6) Stanowiska KSN z dn.11.05.2013 r. w sprawie:</p> <ul style="list-style-type: none"> • wyborów RGNiSW na kadencję 2014-2017, • wyłonienia kandydata na stanowisko dyr. Inst. Geodezji i Kartografii w W-wie, • kategoryzacji jednostek naukowych. <p>Podkomisja KENIM w dn. 04.04.2013 r. RGNiSW w dn.11.04.2013 r. w MNiSW. Spotkanie w MG – omówienie struktury Inst. Badawczych.</p>	<p>Pisma nadesłane:</p> <ul style="list-style-type: none"> • MNiSW odpowiada na Stanowisko w sprawie dotacji podstawowej na badania statutowe; • MNiSW odpowiada w sprawie kategoryzacji jednostek naukowych; • Materiały przysłane od KZ NSZZ „S” przy Inst. Geodezji i Kartografii. <p>Pikieta „S” ze strajkiem na Śląsku. – 26.03.2013 r. Pikieta przed MNiSW środowiska medycznego, a szczególnie uczelni medycznych, dot. nowelizacji ustawy Prawo o Szkolnictwie Wyższym. Spotkania sekretariatów przemysłowych i nauki. Prof. J. Czochralski patronem roku 2013. Rocznicza tragedii Smoleńskiej. Wspomnienie A.Deleckiej-Bogdali – Anna Kruk. GMO –zagrożenie czy droga do dobrobytu? Warsztaty Społecznych Inspektorów Pracy Państwowych Uczelni – Z. Zawitowski.</p>
--	---

„Wiadomości KSN” Biuletyn Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”
Redaguje zespół: Anna Gołębiewska, Wojciech Pillich, Janusz Sobieszczański, Krzysztof Weiss.
Redaktor naczelny: Janusz Sobieszczański,
opracowanie językowe: Jerzy Jackl, opracowanie techniczne: Elżbieta Smorczevska.
Adres redakcji: Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność”, ul. Waryńskiego 12, 00-631 WARSZAWA
Nr konta: Sekretariat Nauki i Oświaty, KSN NSZZ „Solidarność”
 92 1020 1068 0000 1102 0000 2733
 tel/fax (0-22) 825 73 63, tel.(0-22) 234 98 78, kom. 0 603 123 438
 e-mail: KSN@interia.pl ; krajowasekcjanauki@gmail.com ; <http://www.solidarnosc.org.pl/~ksn> ;
 „Wiadomości KSN” są dostępne na stronie internetowej KSN On line pod adresem: <http://www.solidarnosc.org.pl/~ksn>